

Do Euro pod górkę

Więcej lotów z Ławicy

Dzięki „tanim przewoźnikom” z poznańskiego lotniska polecimy wkrótce do Paryża, Rzymu i Edynburga (z Centralwings) oraz do Oslo i Glasgow (z WizzAir). W ciągu roku Ławicy przybyło dziesięć nowych połączeń.

strona 4

Burzowe akrobacje

Do Krzesin po Poznaniu na podniebne pokazy przyleciała 26 czerwca słynna grupa amerykańskich sił powietrznych – Thunderbirds (Ptaki Burzy). Rzęsisty deszcz mocno ostudził nadzieje widzów i plany organizatorów. Amerykańscy piloci nie zawiedli i mimo bardzo trudnych warunków, w skróconym pokazie, zaprezentowali wytrwałym fanom lotnictwa swoje nieprzeciętne umiejętności.

strona 5

Grunt to zgoda

Czy spór z Akademią Rolniczą o grunty pod Szpitalem Wojewódzkim w Poznaniu zostanie zażegnany? To niezbędne, by nadzorowana przez samorząd województwa lecznica mogła rozpocząć ambitne inwestycje.

strona 6

Muzeum prawie jest

Choć ze sporym poślizgiem, to jednak prace przy muzeum poświęconym Poznańskiemu Czerwcowi zmierzają do szczęśliwego finału. Spore fragmenty ekspozycji obejrżeli bohaterowie wydarzeń z 1956 roku.

strona 6

Inna strona samorządu

Stefan Mikołajczak zwierza się, że tęskni do marszałkowania, a swoją dymisję tłumaczy... przywiązaniem do wartości. Radny Zbigniew Ajchler wyznaje natomiast: – Żyję wśród fajnych ludzi!

strona 16



Fala entuzjazmu, obecna po przyznaniu Polsce i Ukrainie organizacji piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 roku, już opadła. Teraz czas zabrać się do pracy, bo Euro to wielka szansa dla całego regionu na szybszy rozwój.

Minęły niespełna trzy miesiące od dnia, w którym UEFA ogłosiła, że finały piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 roku odbędą się w Polsce i na Ukrainie. Pierwotna fala entuzjazmu opadła. Pojawily się za to niepokojące sygnały, jak arestowanie kierownictwa warszawskiego Centralnego Ośrodka Sportu podejrzanego o korupcję związaną z przygotowaniem do Euro, czy jak doniesienia o tym, że niesprecyzowany „kartel” chce przeszkadzać w realizowaniu potrzebnych na imprezę inwestycji.

Tak naprawdę jednak wydaje się, że „pod górkę” w drodze do Euro 2012 możemy mieć z dwóch powodów. Chodzi o czas i pieniądze, a ściślej – o ich brak.

Kilkanaście tygodni minęło głównie na zbieraniu „listy życzeń”: proponowanych projektów, sposobów ich sfinansowania, propozycji zmian legislacyjnych. Konkretów – dotąd niewiele. A dla samorządowców z czterech miast, które będą gospodarzami mistrzostw w naszym kraju, jasne jest, że bez zmiany wielu obowiązujących dziś przepisów zbudowanie wielu dróg czy stadionów przed 2012 rokiem nie będzie możliwe.

Z pieniędzmi może być jeszcze gorzej, bo, wbrew entuzjastycznym zapewnieniom z pierwszych dni po przyznaniu nam Euro, potrzebnych sum nie ma przecież w żadnym magicznym worku. Stąd zapewne tak długo trwa ustalenie przez rząd, które konkretnie inwestycje zostaną wsparte z państwowej, ewentualnie państwowo-unijnej kasy. Wiadomo, że

na wszystkie zgłoszone projekty (a z samej Wielkopolski jest ich ponad 140) środków z centralnego budżetu nie starczy. Rozpocznie się więc spoglądanie na pieniądze samorządowe. Takie myślenie odrzuca marszałek województwa wielkopolskiego. – Euro to coś ekstra, to przede wszystkim zobowiązanie państwa, które nie powinno oczekiwać, że my w związku z tym „pozbawimy się” części regionalnych pieniędzy – tłumaczy Marek Woźniak.

Czekając na rozstrzygnięcie kwestii finansowych, wiemy w Wielkopolsce na czym nam najbardziej zależy. Euro 2012 to, obok powstania nowoczesnego stadionu w Poznaniu, ma być szansą na znaczącą poprawę infrastruktury transportowej oraz promocję regionu i jego stolicy.

strony 8-9

Człowiek w centrum

Kim jest człowiek, jak można realizować swoje człowieczeństwo – nad tymi problemami zastanawiali się uczestnicy VII Zjazdu Gnieźnieńskiego. Hasło, pod którym toczyły się debaty i warsztaty tegorocznego spotkania, brzmiało „Człowiek drogą Europy”.

– Człowiek musi znaleźć się w centrum każdego planu społecznego i politycznego – stwierdził w swoim wykładzie sekre-

tarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Tarcisio Bertone.

– Tutaj, w Gnieźnie – kolebce polskiej państwowości – ponad tysiąc lat temu, u grobu Świętego Wojciecha, nastąpiło symboliczne zjednoczenie chrześcijańskiej Europy, stąd padały słowa Jana Pawła II o potrzebie miłości, dialogu i tolerancji – przypomniał marszałek Marek Woźniak, witając uczestników Zjazdu na wielkopolskiej ziemi.

strona 2

Wielkopolska jak Walencja

Być może powinniśmy, wzorem hiszpańskiej Walencji, zaangażować do współpracy znaczące podmioty gospodarcze i naukowe z naszego regionu, tworząc bardziej okazałe i dzięki temu skuteczniejsze przedstawicielstwo – proponuje w rozmowie z „Monitorem” Monika Kapturska, dyrektor Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli.

strona 4

Otwarcie na zamek

Wporządku obrad czerwcowej sesji sejmiku znalazła się informacja o stanie prac nad odbudową Zamku Królewskiego w Poznaniu, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi, czy i kiedy zamek zostanie odbudowany.

– Do odbudowy zamku zgodnie z przyjętym w wyniku konkursu projektem zachęcał w imieniu Społecznego Komitetu Odbudowy jego przewodniczący Włodzimierz Łęcki. Przy-

toczył argumenty podkreślające znaczenie tego obiektu dla kultury polskiej. – To tutaj Przemysław II ustanowił Orła Białego godłem naszego państwa – mówił.

– Trzeba wysłuchać wszystkich stron i skorzystać z szansy, aby istniejący projekt udoskonalić – argumentował marszałek Marek Woźniak.

Sprawa powróci na forum sejmiku po dyskusji w Komisji Kultury.

strona 3



NA WSTĘPIE Nie zmarnujemy tej szansy

nie obchodzi mnie, czy istnieje „kartel” usiłujący przeszkodzić nam w organizacji Euro 2012. Nie chcę dociekać, czy Włosi próbują nam „robić koło pióra”, by przejąć imprezę. Nie zamierzam dochodzić, kto jest bardziej winien temu, że grzebimy się z niezbędnymi zmianami w prawie. Nie moją sprawą jest wskazanie, skąd konkretnie mają pochodzić pieniądze na niezbędne inwestycje. Wolalibyśmy nie dowiadywać się o kolejnych cwaniaczkach, którzy przy okazji Euro zwietrzyli szansę na zrobienie szybkiego szwindlu.

Jestem natomiast przekonany, że ewentualna klęska przy organizacji piłkarskiej imprezy (a taką byłoby bądź odebranie nam finałów, bądź ewentualny blamaż podczas ich trwania) byłaby grzechem nie do wybaczenia.

Oczywiście, Euro 2012 to nie żadne magiczne zaklęcie. Wiadomo też, że większość z planowanych pod tym szyl-

dem inwestycji i tak kiedyś byłaby zrealizowana. Sęk jednak właśnie w owym „kiedyś”. Wyznaczenie jasnego, nieprzekraczalnego terminu pozwoli na mobilizację, na „dociskanie” kogo trzeba, by za potrzebne nam stadiony, drogi i inne rzeczy zabrać się już teraz.

Zgadzam się z uwagą, że Euro nie może być celem samym w sobie. Nie powinniśmy pozwolić sobie na bieg do tej mety, a za nią paść na twarz, po drodze nie myśląc o niczym innym, a po biegu nie mając już na nic siły. Potraktujmy jednak przyznanie nam organizacji tej imprezy jako ogromną szansę na przyspieszenie pewnych spraw. I pilnujmy, by jej nie zmarnować.

Wiem, że nie wszystko zależy tu od nas, Wielkopolan. Cóż, pokażmy zatem innym, jak należy porządnie zabrać się do roboty, by mieli z kogo brać przykład.

Artur Bołński

Wielkopolska z horyzontem



U honorowani samorządowcy z ministrem Grażyną Gęsicką, marszałkiem Markiem Woźniakiem i redaktorem Pawłem Jabłońskim.

Wielkopolska należy do krajowej czołówki województw – twierdzili zgodni uczestnicy debaty „Horyzont Gospodarczy – Wielkopolska”, którą 27 czerwca w poznańskim Pałacu Działyńskich zorganizowała „Rzeczpospolita”. W jej trakcie zastanawiano się nad uwarunkowaniami i perspektywami dalszego rozwoju regionu.

Marszałek województwa Marek Woźniak, prezentując program rozwoju regionu, stwierdził, że priorytetem samorządu są transport, w tym stan dróg, a także poprawa konkurencyjności przedsiębiorstw. Na te dwa cele województwo zamierza przeznaczyć w nadchodzących latach największą część z przysługujących nam unijnych dotacji.

Trochę inaczej, bo nie przez

pryzmat dotacji, na gospodarkę Wielkopolski spojrzal dr Bohdan Wyżnikiewicz z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Stwierdził, że chociaż nasz region plasuje się na trzecim miejscu w kraju, to nie wykorzystuje swojego potencjału gospodarczego. Widoczne to jest m.in. w zbyt małym udziale usług w stosunku do produkcji przemysłowej i rolnictwa.

Uczestnicząca w spotkaniu minister rozwoju regionalnego Grażyna Gęsicka i zastępca redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” Paweł Jabłoński uhonorowali samorządowców z Wielkopolski najlepiej wykorzystujących unijne pieniądze. Laury odebrali: burmistrz Pniew Michał Chojara, burmistrz Trzcianki Marek Kupś, wójt Kazimierza Wiesław Włodarczyk. (zn)

Człowiek w centrum

17 czerwca trzydniowe obrady z a k o Ń - czyli VII Zjazd Gnieźnieński.

W debatach, warsztatach, licznych imprezach artystycznych uczestniczyło kilkuset gości – przedstawiciele wspólnot religijnych, ludzie kultury, polityki i mediów.

Gośćmi Zjazdu byli m.in. sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Tarcisio Bertone, prezydent Lech Kaczyński, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Poettering.

– Tutaj, w Gnieźnie – kolebce polskiej państwowości – ponad tysiąc lat temu, u grobu Świętego Wojciecha, nastąpiło symboliczne zjednoczenie chrześcijańskiej Europy, tutaj od wieków krzyżowały się wpływy Wschodu i Zachodu, stąd padały słowa Jana Pawła II o potrzebie miłości, dialogu i tolerancji – przypomniał marszałek Marek Woźniak, witając uczestników Zjazdu na wielkopolskiej ziemi. – Jestem przekonany – dodał – że udział w VII Zjeździe Gnieźnieńskim tak dostojnego grona gości wniesie istotny wkład w dyskusję nad obliczem dzisiejszej Europy i kierunkiem, w jakim powinna zmierzać.

Hasło, pod którym toczyły się debaty i warsztaty tegorocznego spotkania, brzmiało „Człowiek drogą Europy”. Kim jest człowiek, jak bronić jego godności, jakie należą mu się prawa, jak można realizować swoje człowieczeństwo – nad tymi problemami przez trzy dni zastanawiali się uczestnicy z całej Europy, wyznawcy chrześcijaństwa, judaizmu i islamu.

– Człowiek musi znaleźć się w centrum każdego planu społecznego i politycznego – stwierdził w swoim wykładzie kardynał Tarcisio Bertone. Zwrócił uwagę, że człowieka należy „postrzegać w kategoriach całości”, a więc zarówno skłonności



Podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego (od lewej): kardynał Tarcisio Bertone, prezydent Lech Kaczyński, arcybiskup Henryk Muszyński, marszałek Marek Woźniak.

do grzechu, jak i „dążenia do prawdy, dobra, sprawiedliwości” i szanować z uwagi na wrodzoną godność. Tymczasem współczesność generuje wobec niej wiele zagrożeń: hedonistyczne prądy rozbudzają instynkty i czarują iluzją konsumpcji.

Dużo uwagi watykański hierarcha poświęcił zagadnieniom bioetyki. Zauważył, że wprowadzenie badania naukowe – zapewnienie do zachwytu nad dziełem stwórczym Boga, ale mogą też otworzyć drogę do zawiadnięcia drugim człowiekiem.

– To właśnie jednostka jest dla nas najważniejsza, a jej godność nienaruszalna – zapewniła 17 czerwca w Gnieźnie Róża Thun, szefowa Reprezentacji Komisji Europejskiej w Polsce. Stwierdziła, że celem procesu integracji europejskiej jest pogłębienie solidarności pomiędzy narodami Europy przy poszanowaniu ich historii, kultury oraz tradycji.

– Człowieka bez przerwy nurtuje pytanie: co jest prawdziwą i trwałą wartością – mówił w homilii podczas mszy św. koń-

czącej VII Zjazd Gnieźnieński abp Henryk Muszyński. – Odpowiedź znajdujemy w słowie Bożym, które przypomina nam, że człowiek jest istotą, która musi wybierać między dobrem i złem, że jest na ten wybór skazany. Jaką miarą mierzyć człowieka? – pytał Jan Paweł II i na to odpowiadał: Miarą człowieka jest jego miłość.

Podczas Zjazdu odbyła się Ekumeniczna Droga Światła ze Zmartwychwstałym. W tym niezwykłym nabożeństwie ulicami miasta przeszli przedstawiciele jedenastu Kościołów.

W „Ekumenicznym przesłaniu do Europejczyków”, odczytanym na zakończenie uroczystej mszy św. w gnieźnieńskiej katedrze, uczestnicy Zjazdu podkreślają, że miarą człowieczeństwa jest stosunek do najbliższych, zwłaszcza ludzi całkowicie zależnych od innych.

„Dostrzegając tak wielką wartość i świętość życia ludzkiego, apelujemy o poszanowanie dlań od momentu poczęcia do naturalnej śmierci” – czytamy w przesłaniu.

Dokument zwraca uwagę

na fundamentalne znaczenie, jakie dla przyszłości kontynentu ma małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny oraz zdrowa rodzina.

„Chcemy dzielić się naszym najgłębszym przekonaniem, że najtrwalsze, zdrowe, twórcze społeczeństwo to społeczeństwo oparte na fundamentach etycznych wywodzących się z Dekalogu” – czytamy również w dokumencie.

„Demokracja potrzebuje religii i niesionych przez nią wartości. (...) Pragniemy, aby chrześcijańskie dziedzictwo Europy znalazło wyraz w najważniejszych dokumentach regulujących działanie struktur jednoczącego się kontynentu” – odczytano w Gnieźnie.

Samorząd województwa wielkopolskiego tradycyjnie należy do grona aktywnych współorganizatorów Zjazdu. – To wielkie europejskie spotkanie nie tylko okazją do poznania naszej kultury i tradycji, a przede wszystkim wielkopolskiej gościnności – podkreślił w Gnieźnie marszałek Marek Woźniak. (r)

Najlepsi spośród ośmiu tysięcy



XI Konkurs Wiedzy o Wielkopolsce podsumowano 19 czerwca w Szkole Podstawowej im. Juliusza Słowackiego w Golinie. W spotkaniu wzięło udział 148 laureatów, wyłonionych z grona ponad 8 tysięcy uczestników szkolnych eliminacji. Konkurs to wspólne przedsięwzięcie Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, Urzędu Marszałkowskiego i Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. 13 czerwca w Poznaniu nauczyciele przygotowujący laureatów do XI Konkursu otrzymali okolicznościowe dyplomy od władz oświatowych i samorządowych. Pełna lista wyróżnionych na stronie: www.sgipw.wlkp.pl. (r)

Urząd jest oszczędny

Trzecie miejsce zajął Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w rankingu biorącym pod uwagę bieżące wydatki na administrację w przeliczeniu na jednego mieszkańca. To oznacza, że w porównaniu z innymi regionami Wielkopolska oszczędnie gospodaruje pieniędzmi. Ranking tradycyjnie już przygotowało Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”.

Z obserwacji fachowców wynika, że generalnie wydatki na administrację najszybciej rosną właśnie na szczeblu samorządu wojewódzkiego. W dużej mierze wynika to z konieczności zatrudniania specjalistów zajmujących się obsługą funduszy unijnych. (abo)



Otwarcie na zamek

W porządku obrad na czerwcowej sesji sejmiku znalazła się informacja o stanie prac nad odbudową Zamku Królewskiego w Poznaniu, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi, czy i kiedy zamek zostanie odbudowany.

Nim doszło do nie wolnej od emocji wymiany zdań na ten temat, radni debatowali nad wieloma bieżącymi i strategicznymi sprawami regionu.

Współpraca z pożytkiem

W roku 2006 z Urzędem Marszałkowskim oraz jednostkami podległymi samorządowi województwa współpracowało ponad osiemset organizacji pozarządowych. Na finansowe formy tej współpracy w ubiegłym roku sejmik przeznaczył ponad 10 mln zł. Wspólnie z organizacjami pożytku publicznego wykonano 612 zadań własnych samorządu.

Dotacje miały głównie formę wsparcia przyznanego drogą otwartych konkursów. W ten sposób wykonano 599 zadań na kwotę 7,11 mln zł w zakresie: promocji i ochrony zdrowia, profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień, kultury fizycznej, ratownictwa wodnego, krajoznawstwa i turystyki, kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego, pomocy społecznej, rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich.

Radni postulowali rozszerzenie działań szkoleniowych i konsultacyjnych dla organizacji pozarządowych.

Planowanie przestrzenne

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zmieniło się wiele przepisów stanowiących uwarunkowania rozwoju



– Tylko historyczna zabudowa nobilituje dawne miasta – przekonywał radnych Włodzimierz Łęcki.

przestrzennego. Nowe kierunki i priorytety wyznaczyła przyjęta przez sejmik strategia rozwoju województwa do 2020 roku. Trzeba zatem dostosować regionalne dokumenty planistyczne do zmienionych wymagań ochrony środowiska, komunikacji, transportu, infrastruktury i mieszkalnictwa.

Istotnym elementem rozwoju regionu będzie określenie granic Poznańskiego Obszaru Metropolitalnego. Radni uznali, że należy kontynuować rozpoczęte prace aktualizacyjne. Ale, jak zaznaczyli dyskutanci, plany muszą uwzględniać rezultaty konsultacji społecznych oraz instytucjonalnych. Radny Maciej Dąbrowski dodał, że celem planu powinno być m.in. wyrównywanie możliwości rozwojowych w regionie, z uwzględnieniem funkcji przestrzennych i gospodarczych aglomeracji stanowiących centra subregionów.

Strategicznie o turystyce

Po kilkunastu miesiącach prac pod obrady sejmiku trafił projekt „Strategii rozwoju turystyki Województwa Wielkopolskiego na lata 2007-2013”. Jest rezultatem wspólnego przedsięwzięcia Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej i samorządu województwa, sfinansowanym przy udziale dotacji Ministerstwa Gospodarki. Do turystycznych priorytetów Wielkopolski zaliczono: rozwój walorów turystycznych, jakość przestrzeni, wzmocnienie marketingu regionalnego, pobudzanie aktywności społecznej i kadr oraz budowę branżowych struktur organizacyjnych.

Radni dyskutowali o umocnieniu pozycji Wielkopolski na rynku turystycznym poprzez promocję regionalnych produktów, tworzonych z uwzględnieniem historycz-

nych szlaków, rozbudowę infrastruktury oraz wykorzystanie środków unijnych. Za właściwe uznali zagospodarowanie turystyczne szlaków i zbiorników wodnych.

Królewska spuścizna

Informację o stanie prac nad odbudową Zamku Królewskiego w Poznaniu przedstawił w imieniu Społecznego Komitetu Odbudowy jego przewodniczący Włodzimierz Łęcki. Przytoczył argumenty podkreślające znaczenie tego obiektu dla kultury polskiej. – To tutaj Przemysław II ustanowił Orła Białego godłem naszego państwa – mówił.

– Za trzy miesiące mija termin ważności pozwolenia na budowę. Społeczny Komitet zebrał ponad 1 mln zł i ma środki na rozpoczęcie prac. Projekt Witolda Milewskiego został wybrany w publicznym

konkursie, więc broni się z mocy prawa. Są też zapisy umowy stron godzących się na współfinansowanie zamku w takim kształcie. Architektura jest sztuką i nie wszystkim wszystko się podoba. Potrzeba tylko dobrej woli, aby zamek powstał – zakończył W. Łęcki.

– Trzeba wysłuchać wszystkich stron i skorzystać z szansy, aby istniejący projekt udoskonalić – argumentował marszałek Marek Woźniak.

– Po drugiej stronie też stoją autorytety; to nie jest dyskusja „nawinnych zapaleńców” – odpowiadał przewodniczący sejmiku Lech Dymarski. – Trzy lata temu samorząd województwa zawarł z miastem Poznań porozumienie w sprawie odbudowy zamku i ono obowiązuje.

– Nadal podkreślam, że zobowiązania są aktualne – przyznał marszałek Marek Woźniak. – Wykonam to, co postanowi sejmik.

Dodał jednak, że nie było dotąd wniosku inwestora o przekazanie środków i wskazał przeszkody formalne takiego finansowania, wynikające z obowiązujących przepisów.

Sejmik trzy lata temu postanowił wesprzeć budowę 6 mln zł, ale koszty rosły i radni mieli wątpliwości, czy zadeklarowana kwota będzie ostateczna. Szacuje się, że inwestycja przekroczy kwotę 25 milionów. Dyskusji nie zakończono. Radni uznali za konieczne wypracowanie wspólnego stanowiska i przekazali sprawę do Komisji Kultury.

Ryszard Jajoszyński

Sejmikowe pytania

W trakcie czerwcowej sesji sejmiku radni zgłosili kilkanaście interpelacji i zapytań. A oto niektóre z poruszonych problemów:

Elżbieta Streker-Dembińska (LiD) wniosła do Zarządu Województwa o podjęcie działań zmierzających do utworzenia studiów licencjackich ze specjalnością pielęgniarstwo w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie. Bazę mogą stanowić obiekty Studium Medycznego w Koninie. Studia pielęgniarskie zapewniałyby ciągłość kształcenia absolwentom Studium.

Maja Jankowska (PiS) za kwestionowała sposób udostępnienia jej wyników kontroli w kaliskim szpitalu poprzez „wgląd do protokołu” znajdującego się w Departamencie Zdrowia UMWW. Wniosła, aby te i podobne materiały kontrolne przekazywać zainteresowanym radnym na piśmie lub w formie elektronicznej.

Maria Grabkowska (PO) domagała się od Zarządu Województwa sprecyzowania planów dotyczących Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, związanych z projektem zmiany siedziby oraz brakiem kierownictwa ODN.

Andrzej Grzeszczak (PiS) postulował podjęcie współpracy z Wojewódzkim Kuratorem Oświaty, celem motywowania wielkopolskich samorządów do powoływania doradców oświatowych. Doradców nie powołano w 90 procentach miast i gmin. Tymczasem wyniki testów w szkołach podstawowych i gimnazjach sytuują wielkopolską oświatę na 12 miejscu w Polsce, co może wynikać z braku troski o podnoszenie kwalifikacji nauczycielskich. Wniosła o włączenie radnych sejmiku do komisji rozstrzygających konkursy na stanowiska dyrektorów szkół prowadzonych przez samorząd województwa, co poparli również radni **Jarosław Wujkowski (PO)** i **Przemysław Smulski (PiS)**.

Bogumiła Chromiak-Paprycka (LiD) apelowała do zarządu o pomoc w rozwiązaniu problemów dotyczących przebudowy skrzyżowania drogi nr 11 z drogą wojewódzką nr 182 w Ujściu oraz prosiła o zainteresowanie sprawami z zakresu ochrony środowiska w Złotowie. (rj)

Niech się wiedzie jeszcze lepiej!



– Panie dyrektorze Wojciak! Stachu! Niech Ci się wiedzie jeszcze lepiej! – tymi słowami, określając ich adresata jako „sumiennego urzędnika i uczciwego człowieka”, przewodniczący Lech Dymarski dziękował odchodzącemu dyrektorowi Kancelarii Sejmiku Stanisławowi Wojciakowi. Podczas czerwcowej sesji w imieniu Zarządu Województwa dyrektora pożegnali Leszek Wojtasiak i Wojciech Jankowiak. Stanisław Wojciak objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lesznie. „Ufam, że Wielkopoleanie w dalszym ciągu będą mogli liczyć na Pańskie zaangażowanie” – napisał w specjalnym liście marszałek Marek Woźniak. – Kończę etap w swoim życiu, który zawsze będę miło wspominał. Te siedem lat z Państwem nie było zmarnowane – zadeklarował Stanisław Wojciak. (abo)

Po szkole bez pracy

Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy za maj, stopa bezrobocia w Wielkopolsce narazie jest jednocyfrowa i wynosi 9,8 procent (w samym Poznaniu – 4,4 procent), co oznacza najlepszy wynik w kraju. Martwić musi – i tym, na podstawie raportu WUP, zajmowali się podczas czerwcowej sesji radni sejmiku – fakt, że sporo osób kończących w Wielkopolsce szkoły ponadgimnazjalne trafia na bezrobocie. W roku 2006 niemal co dziesiąty kończący naukę w naszym regionie rejestrował się jako pozostający bez zatrudnienia.

Podczas dyskusji na sesji sejmiku radny Zbigniew Czerwiński zwracał uwagę, że na poziomie szkół policealnych absolwenci placówek podległych samorządowi województwa stanowią około 11 procent, natomiast bezrobotni spośród nich to aż 1/3 ogółu. Przemysław Smulski apelo-

Bezrobotni wśród absolwentów wielkopolskich szkół w 2006 roku

TYP SZKOŁ	LICZBA ABSOLWENTÓW	LICZBA BEZROBOTNYCH
zasadnicze szkoły zawodowe	7989	1569
technika	14.155	2150
szkoły średnie artystyczne	113	2
średnie zawodowe	89	20
licea ogólnokształcące	21.682	1732
licea profilowane	5849	959
szkoły policealne	6580	547
szkoły wyższe	35.523	1861

Źródło: Wielkopolski Urząd Pracy

wał o „bardziej śmiałe” wyciąganie z raportu wniosków na przyszłość.

Krystyna Pośrednia w imieniu zarządu zapowiedziała, że szkoły „marszałkowskie” będą przystosowy-

wane do kształcenia w tych zawodach, na które jest największe zapotrzebowanie na rynku pracy. Zadeklarowała też współpracę w tych działaniach z wielkopolskimi starostwami. (abo)

Być jak Walencja

Z **Moniką Kapturską**, dyrektorem Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli, rozmawia Artur Boiński

– Rozmawiamy tuż po zakończeniu unijnego szczytu w Brukseli. Czy postawa polskich negocjatorów może mieć jakiś wpływ na kontakty przedstawicieli regionu z unijnymi urzędnikami?

– Jakim echem postawa Polski odbiła się w mediach w Brukseli czy stolicach państw unijnych, wszyscy wiemy na podstawie doniesień prasowych. Natomiast krąg osób, w którym ja się obracam – ludzi związanych z samorządami regionalnymi, z większym dystansem patrzy na sprawę szczytu. Mamy świadomość, że gdy już po spotkaniach Rady współpraca europejska schodzi na poziom lokalny, wygląda to zupełnie inaczej. Z wypowiedzi kolegów z regionów niemieckich przebija przekonanie, że podczas gdy politycy na szczytach toczą swoje spory, my normalnie realizujemy wspólnie nasze programy i projekty.

– To trochę tak, jak z polityką krajową, gdy w Sejmie przedstawiciele dwóch ugrupowań skaczą sobie do gardeł, a na poziomie miasta czy gminy ludzie z tych samych partii świetnie potrafią się porozumieć?

– Można to tak określić. Podczas „małego trójkąta weimarskiego”, czyli spotkania władz Poznania, Hanoweru i Rennes, miałam jeszcze inną refleksję. Polska, po akcesji Bułgarii i Rumunii, nie jest już najmłodszym krajem w Unii. Wyszliśmy z okresu dzieciństwa, a weszliśmy w trudny okres dojrzewania. Mówię to jako matka dorastającej córki. Z nastolatkami jest często tak, że chcą brać od rodziców pieniądze, ale niekoniecznie rozumieć ich racje i przestrzegać pantofelnych reguł. Myślę, że czasami Polska w Unii zachowuje się jak taki nastolatek. Jak wiadomo, taka postawa w końcu kiedyś mija.

– Jak się miewa biuro, którym pani kieruje?

– Sądzę, że dobrze...

– Pytam, bo niedawno „Głos Wielkopolski”, opisując pani półroczną działalność, uznał, że po okresie zapaści następuje właśnie reanimacja wielkopolskiego eurobiura. Taka ocena to powód do dumy, że doceniono pani działania, czy raczej do smutku, że biuro było dotąd tak źle oceniane?

– Ani jedno, ani drugie. Odbieram taką ocenę raczej jako pewien kredyt zaufania. Postaram się nie zawieść tych nadziei, bo jako osoba ambitna nie mam zamiaru wracać do domu z poczuciem porażki.

– Porozmawiamy więc o tym, co trzeba zrobić, by owa „reanimacja” zakończyła się pozytywnie dla „pacjenta”. Skąd wynika,



– *Chciałabym, by Wielkopolska przede wszystkim promowała się przez podejmowane działania, trochę „przy okazji”. Zdobywając pieniądze dla regionu, promujemy projekty dzięki nim realizowane – tłumaczy Monika Kapturska.*

podkreślany często przez panią paradoks, że BIWW dość dobrze znane jest w Brukseli, a słabo w Wielkopolsce?

– Myślę, że z niedostatecznej wcześniej liczby kontaktów między biurem a regionem. Nie chcę oceniać, czy wynikało to ze słabego oddźwięku na to, co biuro proponowało, czy z tego, że proponowało za mało. Konieczny jest częsty osobisty kontakt z Wielkopolską osobami, które pracują w Brukseli, żeby nie były wyabstrahowane z tego, co dzieje się w regionie.

– Do kogo, poza samorządem województwa, który utrzymuje BIWW, powinna trafiać informacja o tym, co proponujecie?

– Krąg odbiorców wynika z przyjętych priorytetów działania. Chcemy przede wszystkim zachęcać do zdobywania dla Wielkopolski środków z Brukseli na innowacje, badania i rozwój przedsiębiorczości.

– „Dla Wielkopolski”, czyli dla kogo?

– Powinniśmy do Brukseli przyciągnąć liderów wielkopolskiej nauki i gospodarki. Myślę o takich instytucjach, jak szkoły wyższe, zwłaszcza politechnika, Akademia Ekonomiczna i uniwersytet, jak Poznański Park Naukowo-Technologiczny, Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe, Instytut Logistyki i Magazynowania, Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, no i oczywiście o samorządach lokalnych. Zależy mi, by przekonać samorządy, że nie muszą korzystać wyłącznie z funduszy strukturalnych, dostępnych w regionie, ale powinny też sięgać po środki wspólnotowe z Brukseli.

– Skoro priorytetem ma być pomoc w uzyskiwaniu unijnych pieniędzy, czy w odstawkę pójdzie sfera działalności promocyjnej? Co z imprezami pokazującymi

mi na przykład walory turystyczne czy kulturalne Wielkopolski?

– Jestem przeciwna koncentrowaniu działań promocyjnych na tematach kulturalnych, kulinarnych, folklorystycznych. Oczywiście, takie wydarzenia, jak choćby koncert poznańskich filharmoników w Brukseli też będą organizowane. Chciałabym jednak, by Wielkopolska przede wszystkim promowała się przez podejmowane działania, trochę „przy okazji”.

– To znaczy?

– Zdobywając pieniądze dla Wielkopolski, promujemy projekty dzięki nim realizowane. To podwójna korzyść. Po pierwsze można to organizować za pieniądze w ramach danego projektu. Po drugie pokazując w Brukseli wielkopolskie projekty, zwiększamy szanse na pozyskanie środków na kolejne przedsięwzięcia, bo dowiadują się o naszych działaniach inne regiony i dowiaduje się Komisja Europejska. To wzmacnia zaufanie do naszego regionu.

– W planach biura jest też nowa strona internetowa i prowadzenie merytorycznych staży dla wielkopolskich urzędników. Co poza tym?

– Uważam – i myślę, iż mam tu poparcie władz regionu – że trzyosobowe biuro w Brukseli nigdy nie będzie tak efektywne, jak mogłoby być, gdyby zostało wsparte siłami nauki, biznesu i innych samorządów z województwa. Bardzo chciałabym przyciągnąć do stałej współpracy wymienione wcześniej podmioty.

– Czyli docelowo miałyby to wyglądać tak, że wchodzi w projekt inne podmioty i zamiast jednego pietra wynajmujemy całą kamienicę w dobrym miejscu Brukseli?

– Jeżeli miałyby tam siedzieć dwadzieścia osób i zajmować

się rozsyłaniem e-maili, to nie ma sensu. Jeżeli jednak dzięki wynajęciu tej kamienicy mielibyśmy uzyskać dla Wielkopolski dodatkowych kilka milionów euro – to dlaczego nie?! To nie jest coś, co wymyśliłam podczas bezsennej nocy. W ten sposób funkcjonuje przedstawicielstwo hiszpańskiej Walencji. To przykład, w który, przynajmniej, jestem zafascynowana. To biuro ma – bagatela – czterdziestu pracowników! Ale tylko w części jest finansowane przez region; na resztę składają się różnego rodzaju instytucje, banki, uczelnie, organizacje klastrowe, które wysyłają tam swoich przedstawicieli, płacą im i mają z nimi stały kontakt.

– Ten model sprawdza się w praktyce?

– Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czym przede wszystkim ma się zajmować biuro regionalne. Są trzy rodzaje „podejścia do Brukseli”. Wspomniany przykład Walencji to „podejście biznesowe”. „Podejście lobbingowe” mają Niemcy, u których w biurach landów siedzi kilkadziesiąt osób, głównie prawników, zajmując się przede wszystkim analizowaniem unijnych aktów prawnych i proponowaniem korzystnych dla siebie rozwiązań. Biura francuskie, ze względu na scentralizowany charakter państwa, są kilkuosobowe i prezentują „podejście informacyjne”. Region Walencji postawił na model biznesowy, kiedy po rozszerzeniu Unii „wypadł” z podziału środków przeznaczonych na konwergencję i rozpoczęła poszukiwanie innych źródeł pozyskiwania funduszy. To przedstawicielstwo chwali się, że od momentu zwiększenia liczby pracowników z sześciu do czterdziestu, w ciągu czterech lat „ściągnęło” z Brukseli 51 milionów euro! Nie ukrywam, że ten rodzaj podejścia jest mi najbliższy.

Z Brabancją innowacyjnie

Innowacyjność, badania i rozwój – to obszary, w których ma być rozwijana współpraca pomiędzy Wielkopolską a partnerskim regionem w Holandii – Północną Brabancją.

W czerwcu w zaprzyjaźnionym holenderskim regionie gościła delegacja samorządu naszego województwa, na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem i wicemarszałkiem Leszkiem Wojtasiakiem. Podczas spotkań z władzami Północnej Brabancji obie strony deklarowały jeszcze ścisłą współpracę obu regionów, akcentując zwłaszcza możliwość tworzenia wspólnych unijnych projektów mieszczących się w sektorze badań i rozwoju.

Marszałek Woźniak podkreślał, że Wielkopolsce zależy na poznawaniu dobrych europejskich wzorców w tej dziedzinie. Okazją do zapoznania się z takowymi była dwudnio-

wa konferencja w północno-brabanckim s'Hertogenbosch, podczas której przedstawiciele 17 europejskich regionów dyskutowali o realizacji idei społeczeństwa innowacyjnego. Podczas rozmowy wicemarszałka Wojtasiaka z władzami Północnej Brabancji i z biorącą udział w konferencji unijną komisarz do spraw polityki regionalnej Danutą Hübner zasugerowana została możliwość zorganizowania konferencji na temat społeczeństwa innowacyjnego w 2009 roku w Wielkopolsce.

Północna Brabancja to także miejsce niezwykle ważne w historii Polaków. Dlatego też podczas wizyty władze obu regionów złożyły wieniec na grobie generała Stanisława Maczka, pochowanego na cmentarzu polskich żołnierzy w Bredzie, która pod koniec II wojny światowej została wyzwolona przez oddziały pod jego dowództwem. (abo)

E-administracja w praktyce

Pomysły, najlepsze praktyki i infrastruktura dla rozwoju e-administracji – to temat seminarium zorganizowanego wspólnie przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Agencję Rozwoju Kraju Związkowego Hesja, przy współpracy Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego, Centrum Współpracy Gospodarczej Hesja – Polska w Poznaniu oraz Infosystem – ITM Informatyka dla Przemysłu i Administracji, które odbyło się 12 czerwca 2007 r. w Poznaniu.

Seminarium poświęcono nowoczesnym technologiom, które wdrożono lub można wdrożyć w administracji, aby podnieść jej standard i uczynić bardziej dostępną dla petenta. Wiąże się to m.in. z przygotowaniem sieci szerokopasmowej na terenie całej Wielkopolski.

Przedstawiono najnowsze rozwiązania w zakresie telemedycyny zarówno w Hesji, jak i w Wielkopolsce. Podczas



Członek zarządu województwa Wojciech Jankowiak podkreślił wagę e-administracji dla usprawniania pracy urzędników.

seminarium odbyła się prezentacja koncepcji Wielkopolskiej Mapy Cyfrowej, która umożliwiła gromadzenie i analizę danych przestrzennych oraz ich wykorzystanie w wielu obszarach.

Całe seminarium było transmitowane w Internecie w czasie rzeczywistym przy wykorzystaniu transmisji strumieniowej. (zn)

Pięć nowych połączeń z Ławicy

O sło i Glasgow oraz Paryż, Rzym i Edynburg – to kolejne miasta, do których już wkrótce będzie można polecieć z poznańskiego lotniska.

O uruchomieniu dwóch pierwszych połączeń poinformowano podczas konferencji z udziałem władz regionu i miasta oraz prezesa firmy WizzAir. Dzięki stacjonowaniu na Ławicy jednego z samolotów tego taniego przewoźnika Poznań stanie się kolejną bazą WizzAir w Polsce.

Trzy ostatnie z wymienionych połączeń obsłużą od jesieni Centralwings. Jego prezes, w towarzystwie marszałka województwa i prezydenta Poznania, zachęcał Wielkopo-

lan do planowania weekendowych wypadów do Rzymu lub Paryża. Marszałek Marek Woźniak przekonywał, że uruchamianie kierunków są tymi, na które czekali mieszkańcy regionu.

Krojąc okolicznościowy tort na Ławicy, mówiono też o tym, co jeszcze trzeba zrobić, by poznańskie lotnisko spełniało wszystkie oczekiwania. Konieczna jest jego rozbudowa (na co częściowo są już zarezerwowane pieniądze). Wciąż brakuje też połączeń na trasach, które mogłyby z różnych względów liczyć na zainteresowanie ze strony Wielkopolan i mieszkańców sąsiednich regionów, choćby lotów do Brukseli. (abo)



Loty w burzowym fleszu

N taki występ fani lotnictwa w Polsce czekali kilkanaście lat. Do Krzesin pod Poznaniem na podniebne pokazy przyleciała słynna grupa amerykańskich sił powietrznych – Thunderbirds (Ptaki Burzy). Jednak 26 czerwca rzęsy deszcz mocno ostudził nadzieje widzów i plany organizatorów. Thunderbirds w końcu wystartowali, ale na krótko, bo nad lotniskiem znowu zawisły burzowe chmury.

Cztery z sześciu maszyn utworzyły zwartą formację zwaną „diamentem Thunderbirds”, a dwójka solistów, majorowie Ed Casey i Samantha Weeks, zaprezentowała próbkę swoich umiejętności. Ich bliskie mijania i becunki mogły zapierać dech w piersiach. Nie minęła nawet połowa planowanego pokazu, gdy zaczęło się oberwanie chmury.

Przed powietrznym występem było dość czasu i pogody na obejrzenie wystawy samolotów znajdujących się na wyposażeniu polskich sił powietrznych: F-16, MiG-29, Su-22, Iskra, Orlik, CASA, An-26, An-28, Mi-24, Mi-2, W3, SW4 i sprzętu wojskowego. Czynne były stoiska pamiątkarskie i bufety. Przygotowano występy estradowe zespołów amatorskich i parady orkiestr. Współorganizatorem festynu był Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

Do Poznania mimo niepogody przyjechały setki fanów lotnictwa z całej Polski, także z zagranicy.

– Jestem bardzo zadowolony, chociaż totalnie przemoczony – powiedział Jarek, który korzystając z pierwszych dni wakacji z grupą kolegów przyjechał do Poznania z Piły. – Dobrze, że mogłem zobaczyć chociaż te kilkanaście minut pokazu.

– Stałem przy mobilnej stacji meteorologicznej Amerykanów, a tam wszystko można było zobaczyć przez kamerkę z kokpitu odrzutowca – mówi Piotr z Witkowa. – Aż trudno uwierzyć jak oni trzymali szyk, ocierając się o chmury? Fantastyczne.

W trakcie festynu protest zorganizowali mieszkańcy okolicznych osiedli. Pikietyjacy mówili, że mają dość hałasu powodowanego przez przelatujące odrzutowce. Nie ukrywali, że są przeciwni pokazom lotniczym. (rj)



Thunderbirds przed startem.



Niezadowoleni mieszkańcy osiedli sąsiadujących z lotniskiem.



Wystawy i pokazy obejrzało kilkanaście tysięcy osób.

PROMOCJA

OGŁOSZENIE OTWARTEGO KONKURSU OFERT NA ZADANIA PUBLICZNE WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO W DZIEDZINIE KULTURY I OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Celem konkursu ofert jest wyłonienie i dofinansowanie projektów na realizację zadań publicznych Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego określonych w „Programie współpracy Samorządu Województwa Wielkopolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami działającymi w sferze działalności pożytku publicznego na rok 2007”.

I. Rodzaje zadań

Do konkursu mogą być zgłaszane projekty mieszczące się w ramach wspierania działań o zasięgu ponadlokalnym na rzecz upowszechniania kultury.

Jako priorytetowe będą traktowane oferty dotyczące wydawania niskonakładowych publikacji oraz organizacji konferencji i spotkań, których celem jest popularyzacja wiedzy o dziedzictwie narodowym.

Zgłaszane projekty winny mieć zasięg lub znaczenie regionalne.

II. Wysokość środków publicznych przeznaczonych na realizację zadań

Na realizację ofert Zarząd Województwa Wielkopolskiego przeznacza kwotę 44.500,00 zł.

III. Zasady przyznawania dotacji

1. Podmiotami uprawnionymi do złożenia oferty są działające w obszarze kultury: - organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96 z 2003 r., poz. 873 ze zm.), - osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych Kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego, stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty zgodnej ze wzorem określonym w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. nr 264, poz. 2207), w sekretariacie Gabinetu Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, ul. Piekary 17, 61 - 823 Poznań.

2. Oferty niekompletne i nieprawidłowo wypełnione albo złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

3. Złożenie oferty o dofinansowanie nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji.

4. Kwota przyznanej dotacji może być niższa od określonej w ofercie. W takim przypadku podmiot zobowiązany jest do przedstawienia korekty kosztorysu i harmonogramu realizacji zadania.

5. Decyzję o udzieleniu dotacji podejmuje Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

6. O podjętych decyzjach składający ofertę powiadamiani są pisemnie.

7. Od podjętych decyzji nie przysługuje odwołanie.

IV. Terminy i warunki realizacji zadań

1. Konkurs obejmuje oferty przedsięwzięć, których realizacja rozpoczyna się nie wcześniej niż 1 września 2007 r. a kończy nie później niż 31 grudnia 2007 r.

2. Warunkiem przekazania dotacji jest zawarcie przed datą rozpoczęcia realizacji zadania - umowy według wzoru określonego w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. nr 264, poz. 2207).

V. Termin i miejsce składania ofert

1. Oferty należy składać (osobiście lub za pośrednictwem poczty) w sekretariacie Gabinetu Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, ul. Piekary 17, 61-823 Poznań.

2. Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 11 sierpnia 2007 roku o godzinie 15.30. Oferty przesłane drogą elektroniczną nie będą rozpatrywane.

3. O przyjęciu oferty decyduje data wpływu do Urzędu Marszałkowskiego potwierdzona właściwą pieczęcią.

4. Formularze ofert można pobierać w Gabinetcie Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego lub z Biuletynu Informacji Publicznej Województwa Wielkopolskiego (www.bip.wielkopolska.mw.gov.pl).

VI. Termin, tryb i kryteria stosowane przy dokonywaniu wyboru oferty

1. Rozstrzygnięcie konkursu przewiduje się w terminie do 30 sierpnia 2007 r.

2. Postępowanie konkursowe prowadzone będzie zgodnie z ustawą z dnia 24 kwiet-

nia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96 z 2003 r., poz. 873 ze zm.) oraz Uchwałą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr LIII / 899 / 06 z dnia 24 października 2006 w sprawie uchwalenia przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego programu współpracy Samorządu Województwa Wielkopolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami działającymi w sferze działalności pożytku publicznego na rok 2007.

3. Przy rozpatrywaniu ofert brane będą pod uwagę następujące kryteria:

- Merytoryczne (nowatorstwo projektu, walor edukacyjny, społeczne uzasadnienie),
- Finansowe (wykorzystanie innych źródeł finansowania, koszty realizacji planowanego zadania - stosunek ponoszonych nakładów do zamierzonych efektów i celów),
- Organizacyjne (posiadane zasoby kadrowe, rzeczowe, doświadczenie).

VII. Informacja o zadaniach z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego zrealizowanych przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w wyniku konkursów ogłoszonych w roku 2006 i 2007

1. W roku 2006 na realizację dwóch edycji konkursu na przedsięwzięcia kulturalne Samorząd Województwa Wielkopolskiego przeznaczył kwotę 1.760.000,00 zł.

W wyniku ogłoszeń konkursowych wpłynęło łącznie 714 ofert. Zarząd Województwa Wielkopolskiego wyłonił 210 zadań, w tym:

- 60 zadań jednostkom podległym organom administracji publicznej na łączną kwotę 287.600 zł,
- 110 zadań stowarzyszeniom na łączną kwotę 1.078.900 zł,
- 32 zadania fundacjom na łączną kwotę 317.000 zł,
- 8 zadań pozostałym podmiotom na łączną kwotę 76.500 zł.

2. W roku 2007 na realizację dwóch edycji konkursu na przedsięwzięcia kulturalne Samorząd Województwa Wielkopolskiego przeznaczył kwotę 2.000.000,00 zł.

W wyniku ogłoszenia konkursowego wpłynęło łącznie 596 ofert. Zarząd Województwa Wielkopolskiego wyłonił 205 zadań, w tym:

- a) 63 zadania jednostkom podległym organom administracji publicznej na łączną kwotę 481.200 zł,
- b) 32 zadania fundacjom na łączną kwotę 501.600 zł,
- c) 101 zadań stowarzyszeniom na łączną kwotę 916.500 zł,
- d) 9 zadań pozostałym jednostkom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych na łączną kwotę 100.700 zł.

Koniec czasu Judymów

W Wielkopolsce, w 45 dniu trwania protestów służby zdrowia, strajkowało 14 szpitali. Jakby tego było mało, 1 i 2 lipca, w wielu aptekach niedoinformowani przez NFZ farmaceuci nie przyjmowali recept na leki refundowane bez PESEL-u, a pracujący lekarze odmawiali jego wpisywania.

Dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego dr Marek Daniel mówił, że już zapowiedzi protestu były wyrazem determinacji środowiska. Biały personel czekał długo na głębokie zmiany...

– Jestem lekarzem, ale zabolalo mnie, że początkowo liderzy reprezentujący moją grupę zawodową, upominali się tylko o swoje interesy, a przecież służba zdrowia to pacjenci, personel średni i lekarze! – zauważa dyrektor Daniel. – Pozytywne jest to, że Wielkopolsce do dzisiaj nikt nie wyartykułował rażących pomyłek lekarskich. Nie było też odmowy udzielenia pomocy w stanach nagłych czy za-

grożenia życia. 29 czerwca wrócił do pracy minister zdrowia Zbigniew Religa. Przedstawił pierwszą wersję koszyka gwarantowanych świadczeń zdrowotnych. Bez względu na to, jak bardzo ta wersja jest i będzie krytykowana, staje się ona impulsem zmian.

Minister pertrakuje z pielęgniarkami. Lekarze w rozmowach z przedstawicielami rządu zachowują daleko idącą rezerwę. Żądają precyzyjnych ustaleń dotyczących podwyżek. W ustawie, którą Religa 3 lipca przedstawił strajkującym siostronom, jest zapis o dodatkowych pieniądzach na świadczenia medyczne – to 6 miliardów, z których 40 proc. musi pójść na podwyżki. Szczegółów jeszcze nie dopracowano, ale pojawiają się szanse na porozumienie z pielęgniarkami. Równocześnie lekarze rozszerzają głódówki. W Wielkopolsce składają wypowiedzenia z pracy, podejmują strajki włoskie. Są jednak w regionie nieeliczne szpitale, w których lekarze wywalczyli podwyżki i podjęli normalną pracę. (ok)



W Wielkopolsce pielęgniarki, w geście solidarności z siostrami z „białego miasteczka” pod Kancelarią Premiera, także wyszły na ulice. Na zdjęciu – protest w Koninie.

Grunt to zgoda

Szpital Wojewódzki w Poznaniu czeka na rozwiązanie sporu o grunty z Akademią Rolniczą.



Bez gestu dobrej woli ze strony Akademii Rolniczej lądowisko dla śmigłowców przy Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu nie będzie mogło zostać dostosowane do wymaganych norm.

Rozbudowa bloku operacyjnego, przystosowanie lądowiska dla śmigłowców do wymaganych standardów, termomodernizacja budynków – plany inwestycyjne Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu są ambitne. Szkopuł w tym, że nie mogą być realizowane bez zgody właściciela gruntu, na którym stoi lecznica, a tym formalnie jest poznańska Akademia Rolnicza. To efekt zaszłości sprzed lat. Bo choć przecież szpitala na początku lat 70. nie budowano „na dziko”, nie dokonano jednak pewnych formalności.

Dotąd władze Akademii Rolniczej blokowały możliwość rozwoju szpitala nadzorowanego przez samorząd województwa. Kwestia uporządkowania spraw związanych z gruntami trafiła do sądu. Choć władze województwa są przekonane, że finał będzie korzystny dla szpitala i samorządu, jednak procedury sądowe muszą potrwać, a w tym czasie nie można rozpocząć niezbędnych remontów.

Przełomem miało stać się spotkanie Zarządu Województwa Wielkopolskiego z Senatem Akademii Rolniczej w Poznaniu, które odbyło się 25 czerwca.

– Ustaliliśmy, że mniejsze zespoły przygotują kompromisowe rozwiązanie – mówi marszałek województwa Marek Woźniak. – Nasze stanowisko jest znane, być może wymaga jedynie jakiejś drobnej korekty. Natomiast Akademia Rolnicza musi przełamać pewien dystans wobec propozycji kompromisowych i uświadomić sobie, że ostateczne rozstrzygnięcie sądu nie musi być dla niej pomyślne. Może więc lepiej nie tracić tego czasu, wyprzedzić pewne decyzje i „odblokować” szpital – bo tak naprawdę tylko o to nam chodzi, żeby umożliwić placówce inwe-

stowanie. Tymczasem obecnie tam nawet kabla energetycznego nie można położyć, bo właściciel może powiedzieć „nie, nie zgadzamy się”.

Województwo proponuje, by dokonać wstępnego podziału terenów przy Lutyckiej. Samorząd chciałby uzyskać możliwość inwestowania na obszarze niezbędnym dla funkcjonowania szpitala i lądowiska. Pozostałe 8-9 hektarów pozostałoby w gestii rolniczej uczelni.

Kolejne, być może rozstrzygające rozmowy obu stron powinny się odbyć w najbliższych dniach. (abo)

Duży może więcej – szpitalne przemeblowania

Dostosowanie polskich szpitali do wymogów unijnych jest obowiązkiem, a leży też w interesie pacjentów i środowisk medycznych. Samorząd województwa zainicjował te skomplikowane, kosztowne procesy w szpitalach „marszałkowskich”.

Konsolidacja

Wojewódzki Szpital Zespolony w Kaliszu połączono ze szpitalem wyspecjalizowanym w opiece nad matką i dzieckiem. Obie lecznice były zadłużone, ale decyzja o połączeniu pozwala (w określonym czasie) ograniczyć koszty administrowania, podnieść poziom opieki nad pacjentami. Konsolidacja jest bolesna, wiąże się m.in. z redukcjami etatów. Wiedzą o tym nie tylko wielkopolskie środowiska medyczne, bo konsolidacje przeprowadza się też w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Wyczerpana wskazuje, a praktyka potwierdza, że wspólne laboratoria, rentgen, apteka, blok operacyjny, usługi cateringowe, pralnia – redukują koszty prowadzenia szpitala.

Równocześnie pacjenci otrzymują lepszą opiekę. Łatwiejszy jest m.in. ich kontakt z lekarzami różnych specjalności, a dostęp do drogiej aparatury diagnostycznej w wielospecjalistycznym szpitalu jest możliwy przez całą dobę. W mniejszych lecznicach kosztowny sprzęt wykorzystuje się przez 3-4 godziny, a trzeba pamiętać, że po około trzech latach rozwój technologii skazuje tę aparaturę na śmierć technologiczną.

Potrzebna cierpliwość

Konsolidacja przynosi zysk społeczny i ekonomiczny, jednak jego wypracowanie rozłożone jest w czasie; bo sama inicjowanie restrukturyzacji generuje koszty, a rezultaty finansowe pojawiają się w 2-3 roku od podjęcia działań. W Kaliszu trwa proces tworzenia silnego szpitala, gwarantującego leczenie na przyzwoitym poziomie mieszkańcom południowej Wielkopolski. Wiadomo, że przez całą dobę zespół lekarzy specjalistów, IOM, salę operacyjną gotową przyjąć chorego o każdej

porze dnia i nocy może utrzymać tylko duży szpital.

Wielkopolski samorząd wsparł kaliską lecznicę finansowo. Szpital się modernizuje. Korzysta z kredytów i je spłaca. W opinii Departamentu Zdrowia UM jego sytuacja – do momentu wybuchu protestów służby zdrowia – jego sytuacja była stabilna. Bardziej zaniepokojeni sytuacją placówki są radni sejmiku. Na lipcowym posiedzeniu członkowie Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego zwrócili się do zarządu województwa o przedstawienie im informacji z wnioskami wynikającymi z kontroli przeprowadzonej w kaliskim szpitalu.

Trudny spadek

Wojewódzki Szpital Zespolony w Koninie buduje się od... 1982 roku! Samorząd wojewódzki odziedziczył ten trudny spadek i po wnikliwych analizach podjął decyzję: konińska lecznica będzie najnowocześniejszą w regionie. Ze szpitalem związany jest wysokokwalifikowany zespół



Kalisz „okrągłak” to największy w południowej Wielkopolsce szpital.

medyczny pracujący na rzecz Wielkopolan z tej części regionu, a także ratujący ofiary nieszczęśliwych wypadków drogowych. W perspektywie rozbudowy autostrad – oddział ratowniczy lecznicy stanowić będzie wyjątkowo ważne ogniwo.

W Regionalnym Programie Operacyjnym zapisano, że budowa szpitala w Koninie jest zadaniem kluczowym. W ostatnich tygodniach okazało się jed-

nak, że z przyczyn formalnych ministerstwo nie może Wielkopolsce przekazać unijnych funduszy na tę inwestycję! Dlatego przedstawiciele zarządu województwa przeprowadzili w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pertraktacje i uzyskali 19 mln zł na kontynuację budowy w ramach kontraktu wojewódzkiego. Zarezerwowane wcześniej środki unijne przeznaczone zostaną na wyposażenie specjalistycznych lecznic. Olga Kunze

600 bezpiecznych

Certyfikaty dla ponad 600 studentów i uczniów z Poznania, Konina, Leszna, wręczono 20 czerwca w Politechnice Poznańskiej podczas zakończenia Programu Bezpieczne Praktyki 2007.

Program, pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego, kierowany był do młodzieży, która podczas wakacji odbywać będzie praktyki, staże lub podejmie pracę zarobkową. Miał on charakter szkoleń poświęconych m.in. prawu pracy, przepisom bhp i ppoż, organizacji bezpiecznej pracy, pomocy przedmedycznej. Wykłady prowadzili specjaliści i praktycy z Państwowej Inspekcji Pracy, Państwowej Straży Pożarnej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Dozoru Technicznego, Okręgowego Urzędu Górniczego w Poznaniu, Powiatowych Urzędów Pracy, NOT w Wielkopolsce.

– Cieszy nas fakt, iż mimo ciężkiego okresu egzaminacyjnego, tak wielu uczniów i studentów wzięło udział w szkoleniach – powiedział Adam Szymański, manager Programu z Zespołu ds. Współpracy z Młodzieżą FSNT NOT. (abo)



Trzy batuty

Muzeum prawie jest

Artystyczna Malta

Filharmonia Poznańska rozpocznie nowy sezon bez dyrektora artystycznego. Do stałej współpracy zaproszono profesora Marka Pijarowskiego z Wrocławia, który obejmie funkcję dyrygenta-szefa. Stałym gościnnym dyrygentem w nowym sezonie będzie profesor Michael Sanderling z Berlina, a pierwszym gościnnym dyrygentem dr Łukasz Borowicz, szef Polskiej Orkiestry Radiowej.

O decyzjach tych poinformowali na specjalnej konferencji prasowej marszałek Marek Woźniak i dyrektor Filharmonii Wojciech Nentwig. – W wielu krajach to normalny, sprawdzony wzorzec – skomentował zmiany marszałek Marek Woźniak, dodając, że mijający rok w Filharmonii uważa za udany.

Zdaniem Wojciecha Nentwiga nowe rozwiązanie jest tańsze niż angażowanie dyrektora artystycznego na etacie.

W tym roku przypada 60-lecie Filharmonii Poznańskiej, a jubileuszowy koncert zaplanowano na 9 listopada. Poprowadzi go Marek Pijarowski, a jako solista wystąpi zwycięzca ostatniego Konkursu Chopinowskiego Rafał Blechacz.

Samorząd województwa podjął starania, aby orkiestra była finansowana także przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (rj)

Kombatanci Poznańskiego Czerwca obejrzą placówkę, która upamiętni wydarzenia sprzed 51 lat.

W domu powieszono nie mówi się o sznurze, więc nie będę mówił, że muzeum nie jest skończone... Ale będzie! – tłumaczył grupie uczestników wydarzeń z 1956 roku Lech Dymarski, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, którego oddziałem będzie placówka w podziemiach Zamku. Jak ogłoszono podczas uroczystości w przededniu 51. rocznicy tragicznych wydarzeń, instytucja będzie nosiła nazwę Muzeum Powstania Poznańskiego Czerwiec 1956.

Pierwotnie obiekt miał być otwarty na półwiecze Poznańskiego Czerwca, następnie termin kilkakrotnie przesuwano. Ostatecznie muzeum znacznie działać we wrześniu, ale już teraz zaproszeni goście mogli obejrzeć zręby tego, co jest tworzone.

Były więc momenty wzruszeń, jak ten, gdy jedna ze zwiedzających, patrząc na umieszczony na ścianie fotogram z 1956 roku, mówiła do koleżanki: – A to jest nasza Stasia...

Były pierwsze komentarze: – No, młodym powinno się spodobać.

Bo rzeczywiście ekspozycja rozplanowana została według obowiązujących dziś standar-



Fot. W. Wygalski

Lech Dymarski wylania się zza robotniczej barykady, ustawionej w nowym muzeum.

dów, z uwzględnieniem multimedialnych. Z podłogi, imitującej poznański bruk sprzed półwiecza, spoglądają monitory, na których zmieniają się twarze czerwcowych ofiar. Z głośników płynie relacja dokumentująca przebieg „czarnego czwartku”. Ze ściany „wyjeżdża” atrapa czołgu. Na szynach stoi tramwaj (na razie jego zręby...). W innym miejscu wznosi się robotnicza barykada,

pod ścianą stoi oryginalny rower sprzed lat, w gablocie wisi przestrzelona koszula Romka Strzałkowskiego.

W powszechnej opinii, minusem jest niewielka powierzchnia ekspozycji. – Marzy nam się, że może za pięć lat znajdą się większe środki na bardziej okazałą kubaturę – mówi Lech Dymarski.

Nim kombatanci zwiedzili muzeum, część z nich została

uhonorowana orderami i odznaczeniami państwowymi oraz samorządową Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego. – Wielkopolska jest dumna z tego, co stało się w Poznaniu w 1956 roku. Zawsze podkreślamy to podczas spotkań z naszymi zagranicznymi partnerami – mówił, wręczając odznaki 17 osobom, marszałek województwa Marek Woźniak. (abo)

Spektakle teatralne, performance, filmy, muzyka, taniec złożyły się na około 200 propozycji artystycznych tegorocznego 17. Festiwalu Malta w Poznaniu. W spektaklach, akcjach i występach ulicznych, koncertach, warsztatach i dyskusjach uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy widzów i słuchaczy.

Magnesem Malty były bezpłatne koncerty zespołów muzyki etno – których przez tydzień można było słuchać w specjalnym namiocie – azjatyckich jazzmenów, grupy folkowej Toman Diabate's & Symmetric Orchestra z Mali, cygańsko-folkowego Beirut oraz polskiej grupy folkowej Dikanda.

Wydarzeniami teatralnej części festiwalu były występy włoskiej grupy Pippo Del Bono, The Living Theater z USA i Generik Vapeur z Francji.

Festiwalowi debiutanci uczestniczyli w konkursie „Nowe Sytuacje”, którego laureatem została białostocka Kompania Doodsdey. 16 lipca w Poznaniu czeka nas ostatnie związane z festiwalem wydarzenie – koncert Seaned O'Conor.

Samorząd województwa wspierał udział wielkopolskich debiutantów Malty, których przedstawienia można było obejrzeć także w kilku miastach regionu. (rj)

Smak i dotyk przeszłości

Role wielkopolskich placówek muzealnych w ochronie i prezentacji dziedzictwa kulturowego rozmawiali członkowie Komisji Kultury Sejmiku Województwa Wielkopolskiego na wyjazdowym posiedzeniu w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Jest to jedna z dziewięciu instytucji muzealnych podlegających samorządowi województwa wielkopolskiego.

Poza wypełnianiem funkcji wystawienniczej, wiele placówek tego rodzaju organizuje szereg imprez plenerowych, uważanych za jedną z lepszych form prezentacji dziedzictwa kulturowego.

– Jest to działalność najbardziej spektakularna, przynosząca dodatkowe dochody i ciesząca się uznaniem widzów, co już sprawdzono w całej Europie – zauważył na posiedzeniu komisji Jacek Bartkowiak, zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka.

Dziedzictwo kulturowe do niedawna było kojarzone z zabytkami materialnymi. Konwencja UNESCO z 2003 r. rozszerzyła to pojęcie, mię-



Fot. S. Nowak

Dla zwiedzających wiejski chleb prosto z pieca.

dzy innymi o: tradycje i przekazy ustne, obyczaje i obchody świąteczne oraz wiedzę o wszechświecie i przyrodzie. W ostatnich latach niemal lawinowo rośnie liczba imprez, organizowanych nie tylko przez profesjonalne instytucje, podczas których prezentowane są różne obszary narodowego dziedzictwa kulturowego.

Placówka w Szreniawie, z obiektami w parku i folwarku rozłożonymi na powierzchni ponad 20 ha, ma

doskonałe warunki do organizowania imprez plenerowych i w pełni je wykorzystuje. W ofercie znajduje się, między innymi, ponad 20 tematów lekcji muzealnych i pokazów interaktywnych dla uczniów. W ciągu roku organizuje także kilka otwartych imprez tematycznych wiążących się ze zwyczajami świątecznymi, obrzędami, kulturą mniejszości narodowych oraz dawnymi sposobami wytwarzania podstawowych dóbr i pracy na roli.

– Widzowie przybywający na imprezy plenerowe i interaktywne stanowią prawie 70 procent zwiedzających – twierdzi Wojciech Szczepkowski, zastępca dyrektora muzeum.

To potwierdza ogólną tendencję, notowaną także w innych placówkach muzealnych. Na „Pożegnanie lata” w Osieku nad Notecią, „Jarmark archeologiczny” w Kaliszu czy spotkania średniowiecznych rycerzy na Lednicy także przybywa coraz więcej widzów.

– Mam nadzieję, że uda nam się wypromować kilka imprez plenerowych, które będą znane nie tylko w Wielkopolsce, ale w całym kraju, może nawet w Europie – zauważył Marek Zieliński, przewodniczący Komisji Kultury Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Okazją do promowania Wielkopolski z jej tradycjami i kulturą mogą być kontakty z regionami partnerskimi naszego województwa. Warto rozważyć ten aspekt podczas kolejnych zagranicznych wizyt.

Stanisław Nowak

Kultura przed remontem

Ponad 6 mln zł kosztować będzie modernizacja CKiS i teatru w Kaliszu. Nie bez przyczyny więc miejscem posiedzenia wyjazdowego Komisji Kultury był gród nad Prosną. Radni zapoznali się z planami remontów marszałkowskich instytucji kultury w tym mieście. Problem polega m.in. na tym, że pierwotnie przewidziano na ten cel 6,2 mln zł, a wobec szybkiego wzrostu cen materiałów i usług budowlanych wiadomo już, że kwota ta okaże się niewystarczająca. – Parę lat temu z Urzędu Marszałkowskiego poszły dość duże pieniądze na remont sceny w teatrze. I wtedy został popełniony błąd, bo trzeba było wyposażyć tę scenę w nowoczesne urządzenia, o których mówimy dzisiaj – przyznaje wiceprzewodniczący sejmiku Kazimierz Kościelny. Zakres prac w obu instytucjach jest podobny: modernizacja scen, zakup i montaż klimatyzacji, nagłośnienia i oświetlenia. Teatr zyskać ma ponadto nową widownię, podjazdy i windy dla niepełnosprawnych. Wszystko to finansowane jest z pieniędzy unijnych, których kwota powiększona ma być o środki własne z marszałkowskiego

budżetu. Już wcześniej wyasygnowano z niego dodatkowe pół miliona złotych na zabezpieczenie realizacji inwestycji w jej części obejmującej teatr. Większość prac ma dobiec końca jesienią. Dłużej potrwać one w przypadku Sceny Kameralnej w teatrze: po remoncie ma ona zostać oddana do użytku w lutym lub marcu. Tymczasem kaliskie CKiS wyszło z własną inicjatywą, nie związaną już z projektem unijnym. Chodzi o zespół pałacowo-parkowy w podostrowskim Antoninie. Obiekt podległy kaliskiemu CKiS to przede wszystkim Pałac Myśliwski Książąt Radziwiłłów, zabytek rzadki i ceniony, ale niezbyt obszerny i daleki od współczesnych standardów. Z myślą o zatrzymujących się w Antoninie turystach dyrektor Centrum Mieczysław Trzęsowski zaplanował budowę w antonińskim parku stylowego obiektu spełniającego funkcje wypoczynkowo-gastronomiczne. Kosztować ma on ok. 300 tys. zł, a kolejne 200 tys. zł CKiS chce przeznaczyć na rewaloryzację parku. Część pieniędzy wyasygnował już Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. (kord)



Do Euro pod górkę

Po przyznaniu Polsce organizacji Euro 2012 entuzjazm, także w Poznaniu, był ogromny. Czas już jednak, by na drodze przygotowań do mistrzostw zaczęły wyłaniać się konkrety.

Gdy po prawie trzech miesiącach od przyznania nam organizacji piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 roku opadła fala entuzjazmu, wiele osób zaczyna uważać, że droga do Euro wiedzie pod górkę. Bo nie jest jasne, kto i za co zapłaci; bo niezbędne zmiany w prawie są na etapie postulatów; bo zaczynają pojawiać się pierwsze afery. Mimo wszystko większość Polaków jest optymistami – mało kto wyobraża sobie, byśmy nie dali rady zorganizować tej prestiżowej imprezy, która ma odbyć się w Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i na Ukrainie.

Już kilka tygodni temu wojewoda wielkopolski przesłał do Warszawy listę ponad 140 projektów, które miałyby zostać zrealizowane w naszym regionie w związku z Euro.

– Pierwotnie była mowa, że decyzje zapadną do końca czerwca. Tymczasem mamy lipiec i cisza – zauważa Jerzy Kriger, dyrektor Departamentu Transportu Urzędu Marszałkowskiego. – Tylko mniej więcej połowa ze zgłoszonych projektów ma już pokrycie finansowe. Dlatego rząd, ministerstwa powinny odpowiednio poprzesuwać środki, by przeznaczyć je na inwestycje związane z mistrzostwami lub też... cofnąć listę i jasno powiedzieć, że nie ma na wszystko pieniędzy.

Niestety, przerywające wspomnianą ciszę przecieki wskazują, że ze strony rządu nadzieje odpowiedź bliższa temu drugiemu rozwiązaniu. Z pierwszych doniesień wynika bowiem, że z centralnego budżetu nie tyl-

ko nie starczy na wszystkie inwestycje infrastrukturalne, ale wręcz Poznań może nie dostać tylu pieniędzy, które spokojnie wystarczyłyby na dokończenie budowy stadionu!

Skąd te miliardy?

O jak ogromnych kwotach mowa, obrazuje dyrektor Departamentu Infrastruktury UM Jerzy Gładysiak.

– Konieczna jest realizacja drogi ekspresowej S-5 na odcinku Nowe Marzy – Gniezno – Poznań – Rawicz – Wrocław. Dużej przebudowy wymagają inne drogi ekspresowe, jak S-11 (z obwodnicami Piły, Ujścia, Poznania, Jarocina, Ostrowa Wlkp., Kępna), a także w mniejszym zakresie drogi S-8 i S-10. Wartość inwestycji na drogach krajowych

na obszarze województwa wielkopolskiego oszacowano na kwotę ponad 7 mld zł. W samym Poznaniu za niezwykle ważną należy uznać budowę III ramy komunikacyjnej wraz z dojazdami do niej oraz usprawnienie komunikacji miejskiej. Wartość tych inwestycji przekracza 6 mld zł – wylicza dyrektor Gładysiak. I dorzuca: – Na zmodernizowanych liniach tramwajowych i kolejowych powinien poruszać się nowy tabor. Zakup nowego taboru tramwajowego to kwota rzędu 450-500 mln zł, a taboru kolejowego dla regionalnych przewoźników pasażerskich to około 350 mln zł.

– Uważam, że powinniśmy przypilnować, żeby w ramach unijnego okresu budżetowego 2007-2013 wyłowić z listy pro-

jektów te wszystkie, które są najważniejsze z punktu widzenia Euro 2012 – zaznacza dyrektor Departamentu Gospodarki UM Omar Saoudi. – Dzięki organizacji mistrzostw stwarza się okazja, żeby zrealizować te projekty, które bez Euro nie miałyby szansy na szybkie wykonanie.

Oczywiście, część projektów zostanie sfinansowana z funduszy unijnych, także tych przeznaczonych na rozwój regionalny. Marszałek województwa Marek Woźniak przestrzega jednak (patrz – rozmowa na sąsiedniej stronie), by w związku z Euro nie przerzucać na barki samorządów zbyt wielkich obciążeń.

– Terminowa realizacja odpowiednich projektów zależy od uzyskania znacznych środków, których wielkopolskie sa-

morządy i instytucje resortowe nie posiadają – przyznaje dyrektor Gładysiak i wyraża nadzieję, że mimo wszystko z Warszawy nadejdą pozytywne wieści.

Paragrafy do korekty

O tym, że dla terminowego przeprowadzenia potrzebnych na mistrzostwa inwestycji konieczne jest uproszczenie obowiązującego prawa, mówią niemal wszyscy.

Ze strony rządu padają zapowiedzi konkretnych korekt. Minister gospodarki Piotr Woźniak podczas wizyty w Poznaniu sygnalizował skierowanie do parlamentu znacznej modyfikowanej ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Minister budownictwa Andrzej Aumil-

ler ogłosił wprowadzenie modyfikacji w prawie budowlanym i ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Sceptycy przestrzegają jednak, że zmiany idą zbyt wolno.

– Na pewno potrzeba uproszczenia prawa związanego z inwestycjami. Na razie brakuje tu konkretnych rozstrzygnięć – uważa Jerzy Kriger. – A już kuriozalne są sytuacje takie, jak ta, gdy prezes Urzędu Zamówień Publicznych sugeruje, że rozwiązaniem problemów miałyby być nie tyle zmiany w prawie, co... zorganizowanie szkoleń!

– Jest sporo przeszkód, doświadczyliśmy ich na co dzień. Choćby ustawa o zamówieniach publicznych, która zawiera zbyt wiele uprawnień oprotetowanych, przez co wszystkie procedury się przedłużają – twierdzi marszałek Marek Woźniak. – Być może Euro stanie się dla parlamentu impulsem do szybszego podjęcia prac, które i tak należałoby wykonać.

Pojawiają się głosy, by wszystkie potrzebne zmiany w prawie załatwić jedną specestawą. Tu jednak zdania są podzielone.

– Byłbym za ustawą mówiącą o tym, że państwo polskie ze swojego budżetu zainwestuje konkretne pieniądze na realizację niektórych celów, zwłaszcza infrastruktury sportowej – tłumaczy Marek Woźniak. – Bałbym się z kolei takiej specestawy, która zburzy porządek prawny, da jakieś nadzwyczajne uprawnienia premierowi czy ministrom, które by naruszały kompetencje samorządów.

Samorządy: trzeba zmienić 26 aktów prawnych!

Co należy zrobić w pierwszej kolejności, by usprawnić przygotowania do Euro 2012? Zmienić 26 ustaw i rozporządzeń! Taki postulat sformułowały władze polskich miast, które mają być arenami piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 roku. „Istotny i negatywny wpływ na sprawność działań administracji samorządowej mają częste zmiany przepisów oraz niejednoznaczność i niespójność zapisów ustawy i aktów wykonawczych. Oddziałuje to zarówno na decyzje podejmowane przez organy I instancji, jak również na orzeczenia organów odwoławczych, które często zajmują rozbieżne stanowiska w podobnych sprawach” – napisano w stanowisku sformułowanym przez Unię Metropolii Polskich. W dokumencie, na którego kształt istotny wpływ miał także Poznań, samorządy przekonują, że wprowadzenie postulowanych zmian „z pewnością przeloży się na sprawniejsze przeprowadzenie przedsięwzięć bezpośrednio związanych z organizacją Euro 2012, jak również innych inwestycji wpływających na ogólny rozwój kraju”. „Zasadne wydaje się opracowanie specjalnej ustawy (na wzór ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych), która w kompleksowy sposób regulowałaby wszystkie kwestie dotyczące przygotowania i realizacji obiektów niezbędnych dla przeprowadzenia

mistrzostw” – przekonują Gdańsk, Kraków, Poznań, Warszawa i Wrocław. Jakże akty prawne chcieliby skorygować gospodarze Euro 2012? Chodzi między innymi o ustawę o finansach publicznych, ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, prawo zamówień publicznych, ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawę o pracownikach samorządowych i wynagradzaniu osób kierujących jednostkami miejskimi. Miasta domagają się na przykład zawieszenia do 2013 r. konieczności wpłacania przez nie do budżetu państwa tzw. „janosikowego” (podatku płaconego przez gminy o znacznie wyższych od średniej wpływach podatkowych). Poza tym wpłaty innych jednostek z tytułu „janosikowego” miałyby zasilać konta tych gmin, powiatów i województw, które wydały pieniądze na realizację przedsięwzięć infrastrukturalnych związanych z Euro 2012. Miasta chcą też zmian w limitach zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego, a także uelastyczenia zasad rozliczania dotacji z budżetu państwa, poprzez zerwanie z zasadą jednoroczności jej przyznawania i rozliczania. Spory nacisk w postulatach położono też na polepszenie uwarunkowań pozyskiwania i zarządzania kadrami w samorządach. (abo)



Drogi, drogi, drogi

Nie czekając na rozstrzygnięcie wątpliwości finansowych i prawnych, powinniśmy jasno określić, co dla nas, Wielkopolan jest najważniejsze. Co chcemy zrobić, co zyskać w związku z tym, że Poznań będzie jedną z aren Euro 2012, a w Wielkopolsce przetną się szlaki kibiców krążących także między stadionami Gdańska i Wrocławia.

Nie ulega wątpliwości, że na pierwszy plan wysuwa się infrastruktura drogowo-kolejowa.

Euro powinno przyspieszyć i tak planowaną rozbudowę lotniska Ławica, łącznie z wydłużeniem pasa startowego. Potrzebne jest lepsze skomunikowanie portu lotniczego z centrum miasta – mówi się o połączeniu kolejowym Ławicy z Dworcem Głównym w Poznaniu.

O tym, jakie linie kolejowe mają zostać zmodernizowane w Wielkopolsce do 2012 roku, pisaliśmy w poprzednim numerze „Monitora”. Według ustaleń między władzami województwa a dyrekcją Polskich Linii Kolejowych, podczas Euro 2012 będziemy mogli jechać superszybką koleją do Berlina i Warszawy, bardzo szybko do Wrocławia, a w przyzwoitym tempie do Gdańska i na Śląsk.

Obok wspomnianych dróg ekspresowych, głównym drogowym „nerwem komunikacyjnym” jest dla regionu autostrada A2. Na tempo jej budowy władze regionu nie mają co prawda wpływu, ale należy mieć nadzieję, że w 2012 roku będzie można przejechać nią od granicy w Świecku do Warszawy.

Jeśli bazami narodowych reprezentacji miałyby stać się zgłaszające takie aspiracje Wronki, Grodzisk, a może Szamotuły lub Pniewy, poważnych nakładów wymagają też remonty kilku dróg wojewódzkich prowadzących do tych miast.

Wypromujmy się!

Oczywiście reprezentacyjny stadion i polepszona infrastruktura komunikacyjna, to nie wszystko, o czym powinniśmy pomyśleć. Wielkopolanie w związku z imprezą, na której przez kilkanaście dni skupione będą oczy sportowego świata. Zdaniem Tomasza Wiktora, dyrektora Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki UM, główną rolą regionu przy okazji Euro jest jak najlepsze obsłużenie turystów, którzy przyjadą do nas, a także wykorzystanie imprezy jako potężnego narzędzia promocyjnego.

– Musimy pamiętać, że kibic to także turysta. Oczywiście, on nie przyjedzie na Euro po to, by przemierzać na rowerze nasze szlaki rowerowe czy oglądać katedrę w Gnieźnie – obrazuje Tomasz Wiktor. – Chodzi o to, żebyśmy w tym czasie zdołali wykreować swobodną modę na Wielkopolskę. Żeby ten kibic wyjechał z przekonaniem, że tu jest wiele miejsc wartych odwiedzenia i by po jakimś czasie wrócił.

Zrealizowaniu tego celu ma-

ją służyć planowane projekty promocyjne, a także stworzenie zintegrowanego systemu informacji turystycznej, którego elementem będą jednolite infokioski w wielu miastach i miasteczkach. Ma to pozwolić na przekazanie przyjeżdżającym przejrzystej, ujednoliconej informacji turystycznej.

Chrapka na reprezentacje

Euro 2012 powinno stać się szansą na rozwój dla całego regionu. O ile rola i potencjalne korzyści Poznania są łatwe do określenia, o tyle inne wielkopolskie miejscowości muszą stoczyć swoisty bój o zaistnienie przy okazji mistrzostw. Naturalnie wydaje się zaferowanie noclegu i rozrywki dla kibiców, którzy przyjadą na mecze. Ciekawe są pomysły takie, jak władz Ostrowa, które chciałyby zorganizować piłkarskie Euro kibiców.

Najbardziej ambitni planują złożenie ofert dla narodowych reprezentacji uczestniczących w turnieju finałowym. Obok zgłoszonych oficjalnie w polskiej ofercie Wronki i Grodziska, także inne miejscowości, jak choćby Kalisz, Jarocin, Pniewy, Opalenica, Szamotuły czy Piła, chciałyby zabiegać o to, by u nich zatrzymały się

ekipy uczestniczące w Euro 2012. Warto jednak pamiętać, że wymogi UEFA dla takich ośrodków są bardzo wyśrubowane (odpowiedni, cztero-gwiazdkowy standard hotelu, a przede wszystkim – odpowiednia baza do treningu i odnowy biologicznej), ale nawet ich spełnienie niczego jeszcze nie gwarantuje.

– Wcale nie jest powiedziane, że na pewno nawet do zgłoszonych w oficjalnej prezentacji miast przyjadą jakieś reprezentacje – przestrzega Tomasz Wiktor. – Naszą rolą jest pokazanie ośrodków gotowych na przyjęcie ekip uczestniczących w mistrzostwach. Ale o tym, gdzie przyjadą, decyduje kierownictwo poszczególnych reprezentacji.

W Niemczech, podczas piłkarskich mistrzostw świata, poszczególne ośrodki, by ściągnąć do siebie najatrakcyjniejsze reprezentacje, prześcigały się w oferowaniu im promocyjnych warunków lub wręcz darmowego pobytu. Znajdowano sponsorów, którzy pokrywali koszty zakwaterowania piłkarzy. Gdzie tu interes? Ano w tym, że za piłkarzami przyjeżdżają setki dziennikarzy, tysiące kibiców. Oni muszą gdzieś spać, jeść, zatankować, zabawić się...

Artur Boiński

Wielkopolskie areny



Po modernizacji Stadion Miejski w Poznaniu, na którym rozegrane będą dwa mecze grupowe Euro 2012, pomieści 40.000 (a według ambitniejszych planów nawet 50.000) widzów, siedzących pod dachem.



Nowoczesne, choć wymagające jeszcze inwestycji, kompleksy sportowo-hotelowe we Wronkach...



...oraz w Grodzisku zostały oficjalnie zgłoszone jako ewentualne bazy reprezentacji narodowych.

Trzeba ochłonać

Z Markiem Woźniakiem, marszałkiem województwa wielkopolskiego, rozmawia Artur Boiński

– **Interesuje się pan piłką nożną?**

– Moją uwagę przyciągają tylko największe imprezy. Czasami zdarza mi się być na meczu „Lecha” i bardzo podoba mi się atmosfera dobrego kibicowania, jaka wytworzyła się w Poznaniu.

– **Tak szczerze, wierzył pan, że dostaniemy organizację Euro 2012?**

– Nie. Kiedy na telebimie, ustawionym na placu Wolności, ukazała się kartka z nazwą Polski i Ukrainy, było to dla mnie miłe zaskoczenie. Wydawało mi się, że przeważa atut dobrej infrastruktury we Włoszech. Okazało się, na co trochę liczyłem, że zaważyła polityka. Myślę tu głównie o Ukrainie, którą w ten sposób postanowiono „przyciągnąć” do Europy, dać jej pewien impuls identyfikacyjny.

– **Co pan, jako marszałek województwa, pomyślał tuż po ogłoszeniu decyzji UEFA? Coś w rodzaju „to dar od losu”, czy raczej „no, to teraz się zacznie...”?**

– Pamiętam, o czym od razu pomyślałem... Trzy z czterech miast, w których mają się odbywać mecze, znajdują się w Polsce zachodniej. W ostatnich latach pojawił się w naszym kraju podział, którego wcześniej nie było, na część wschodnią i zachodnią. Polska wschodnia z jednej strony jest specjalnie traktowana przez odrębny fundusz unijny, a z drugiej strony dla koalicji rządzącej jest obszarem większego zainteresowania z racji zapatrywań tamtejszego elektoratu. Pomyślałem więc, że Euro to szansa, by odwrócić te akcenty w polityce centralnej. Skoro Wrocław, Poznań, Gdańsk mają być gospodarzami mistrzostw, to nie sposób ich nie zauważać przy podejmowaniu w Warszawie strategicznych decyzji infrastrukturalnych, zwłaszcza dotyczących dróg.

– **Czy dziś, po prawie trzech miesiącach od ogłoszenia decyzji UEFA, uważa pan tę zmianę akcentów? Pytam o realne działania, decyzje, a nie o deklaracje, których było sporo.**

– Na razie tego jeszcze nie widzę. Choć wciąż mam na to nadzieję, zwłaszcza w kontekście trasy S5. Dla Wielkopolski istotna jest też droga S11, choć wiem, że nie jest możliwe – w tej perspektywie czasowej i przy tych pieniądzach – wybudowanie jej w całości. Chciałbym jednak, żeby przynajmniej węzłowe punkty na tej drodze, czyli obwodnice, zostały zauważone i sfinansowane. Pula pieniędzy na inwestycje drogowe jest określona. Pytanie, jak ich zagospodarowanie się rozegra „od kuchni”. Teoretycznie wszyscy wiedzą, jak istotne dla nas są wspomniane drogi. Jasne jest, że podziału pieniędzy dokona rząd. Jednak, kto i w jakim gremium podejmie ostateczne decyzje – tego dziś nie wiemy.

– **Co, obok budowy dróg i stadionu w Poznaniu, oznacza dla regionu fakt organizacji Euro 2012?**

– Myślę, że to także bardzo silny impuls promocyjny. Dzięki takiemu wydarzeniu słowa „Poznań” i „Wielkopolska” będą się pojawiały w szerokim obiegu. A to jest coś, czego nam trochę brakuje. Rozmawiałem już wstępnie z prezydentem Grobelnym o planach wspólnego promowania miasta i regionu. Chciałbym jednak, żebyśmy pamiętali o tym, iż Euro, choć będzie motorem napędowym dla pewnych działań, to jednak tylko pewien epizod, który można wykorzystać, ale nie można na nim budować wszystkiego, całej strategii rozwoju. Trzeba ochłonać i myśleć racjonalnie. Bo Euro minie i co dalej? Musimy tu zachowywać się jak prywatny inwestor. Nie powinniśmy budować czegoś, co następnego dnia po mistrzostwach będzie już bezużyteczne.

– **Akurat o wykorzystanie nawet du-**



żego stadionu w Poznaniu chyba martwić się nie musimy?

– Oczywiście, to może być atut, który będzie przyciągał kolejne imprezy. Myślę, że dobrym posunięciem było założenie przez władze Poznania wizerunku miasta, które stawia na sport.

– **Kto w regionie, poza Poznaniem, ma szanse skorzystać na Euro? Grodzisk i Wronki zostały zgłoszone jako potencjalne bazy dla piłkarskich reprezentacji. Ostrów myśli o mistrzostwach kibiców, pojawiają się inne propozycje...**

– Obecnie obserwujemy swoistą giełdę pomysłów, każde miasto i miasteczko chce jakoś partycypować w tym przedsięwzięciu. Często te ambicje są bardzo szybko weryfikowane, bo wiele miejscowości nie jest w stanie choćby stworzyć oferty dla pobytu drużyn narodowych, która byłaby przyjęta przez UEFA.

– **Bo, jak się okazuje, nawet „eksportowe” Wronki nie spełniają jeszcze wszystkich formalnych wymagań europejskiej piłkarskiej centrali!**

– Te dwa miejsca, które zostały zapisane we wniosku, będą przygotowane, tę ich infrastrukturę można wzmocnić. Natomiast pomysły tworzenia czy adaptowania jakichś nowych kompleksów szybko bywają negatywnie weryfikowane już na etapie sprawdzenia wymaganych parametrów.

– **To co mają robić mniejsze miejscowości?**

– Dobrym sposobem myślenia jest przygotowanie jakiejś oferty dla tych kibiców czy turystów, którzy przyjadą do Wielkopolski w związku z mistrzostwami. Nie chciałbym jednak, żeby Euro 2012 zdominowało nasz Regionalny Program Operacyjny. Dlatego postulowałbym, żeby na przykład znaczące nakłady na niezbędną, także w związku z Euro, tak zwaną trzecią ramę komunikacyjną w Poznaniu pochodziły ze środków centralnych. Zależałoby mi, żeby „obronić” założenia WRPO, żeby służył temu, na co został zaplanowany. Euro to coś ekstra, to przede wszystkim zobowiązanie państwa, które nie powinno oczekiwać, że my w związku z tym „pozbawimy się” części regionalnych pieniędzy. Nie możemy skupić wszystkich regionalnych środków na tym jednym celu, bo nikt nam już nigdy nie da pieniędzy, by je ulokować w aglomeracji kalisko-ostrowskiej, Koninie, Lesznie czy Pile.

– **Wyobraża pan sobie taki scenariusz, że nie dajemy rady i organizacja Euro 2012 zostaje nam odebrana?**

– Tak źle nie będzie. Wielokrotnie dawaliśmy w Polsce dowody na to, że potrafimy się zmobilizować. Mimo wszystko Euro to nie jest aż tak trudna rzecz, żebyśmy tego nie udźwignęli.

WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY 2007-2013

www.wrpo.wielkopolskie.pl



Unia Europejska

Szanowni Państwo

Kończą się prace nad ostateczną wersją oraz uszczegółowieniem Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 (WRPO) i przygotowaniem go do wdrożenia. Trwają negocjacje zapisów WRPO z Komisją Europejską, w których biorą udział przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Województwo Wielkopolskie otrzyma na realizację Programu 1 272 mln euro. Kwota ta zostanie podzielona na siedem priorytetów WRPO, w ramach których realizowane będą określone rodzaje działań. Wiem, jak wielkie są w Wielkopolsce oczekiwania beneficjentów w związku z perspektywą finansową na lata 2007-2013. Samorządy lokalne, przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe czekają na te pieniądze. Z Internetowego Systemu Ewidencji Projektów, który uruchomiliśmy na potrzeby WRPO, wynika, iż oczekiwania przyszłych beneficjentów znacznie przekraczają możliwości finansowe Programu. Nie da się zaspokoić wszystkich potrzeb. Mam nadzieję, że pieniądze, które Wielkopolska otrzyma w latach 2007-2013, zostaną dobrze wykorzystane, co zależy również od sprawności i kompetencji urzędników zaangażowanych w proces wdrażania i zarządzania WRPO. Powstały trzy nowe Departamenty dla obsługi Programu, angażujemy specjalistów, którzy przeprowadzą nabór wniosków, ich ocenę, obsługę finansową projektów oraz monitoring. Dzisiejszą publikacją na łamach „Monitora Wielkopolskiego” rozpoczynamy szereg działań informacyjnych i promocyjnych poświęconych WRPO, w celu rozpowszechnienia wiedzy o Programie wśród społeczeństwa i potencjalnych beneficjentów. Po zakończeniu procesu negocjacji WRPO i zatwierdzeniu dokumentu przez Komisję Europejską, ukaza się ogłoszenia konkursowe i rozpocznie się nabór pierwszych projektów. Chcemy, by każdy z nich mógł być dobrze przygotowany.

MARK WOŹNIAK

Marszałek Województwa
Wielkopolskiego

Kilka słów o WRPO

Co oznacza nazwa Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny 2007-2013 (WRPO)? Kto odpowiada za nadzór i koordynację WRPO? Jaki jest cel wprowadzenia programów operacyjnych dla poszczególnych województw? – to kilka przykładowych pytań, na które będziemy odpowiadali w kolejnych artykułach ukazujących się na łamach „Monitora Wielkopolskiego”.

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny (WRPO) obejmuje okres od 1 stycznia 2007 roku do 31 grudnia 2013 roku. Działania realizowane w ramach WRPO finansowane będą przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego oraz przez środki krajowe – publiczne i prywatne. Na realizację programu Wielkopolska otrzyma z EFRR 1.130.264.097 euro oraz dodatkowe 142,5 mln euro w ramach Priorytetu XVII Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. (Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej z 7 maja br., łączna kwota alokacji środków z EFRR dla Wielkopolski zosta-

ła zwiększona do 1.272.792.644 euro, stąd zmiany w tabelach finansowych WRPO). Pieniądze zostały podzielone na 7 priorytetów (tabela poniżej).

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny 2007-2013 zgodnie z Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia na lata 2007-2013 (NSRO) ma być podstawowym narzędziem służącym zmniejszeniu dysproporcji gospodarczych, społecznych i terytorialnych pomiędzy Wielkopolską a pozostałymi regionami Unii Europejskiej. Mając na uwadze założenia NSRO oraz wyniki diagnozy społeczno-gospodarczej regionu określono cel główny WRPO – wzmocnienie potencjału rozwojowego Wielkopolski na rzecz wzrostu konkurencyjności i zatrudnienia. Cel ten będzie osiągnięty dzięki realizacji następujących celów szczegółowych: poprawa warunków inwestowania; wzrost aktywności zawodowej mieszkańców, a także wzrost udziału wiedzy i innowacji w gospodarce regionu.

Instytucją Zarządzającą WRPO jest Zarząd Województwa Wielkopolskiego, który bę-

dzie wykonywał swe zadania przy pomocy Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego (UMWW). Instytucją Pośredniczącą dla Priorytetu III Programu „Środowisko przyrodnicze” jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Wdrażaniem Priorytetu I zajmował się będzie Departament Gospodarki UMWW, natomiast pozostałych Priorytetów – Departament Wdrażania Programu Regionalnego UMWW.

Przypomnijmy, że Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny został przesłany do Brukseli 23 lutego br. Proces negocjacyjny pomiędzy Ko-

misją Europejską a Zarządem Województwa Wielkopolskiego rozpoczął się Konferencją 14 marca w Warszawie. 22 maja br. w stolicy odbywały się rozmowy między samorządem Województwa Wielkopolskiego a Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. 4 czerwca br. w Poznaniu trwały negocjacje między Komisją Europejską a Zarządem Województwa Wielkopolskiego. Spotkanie dotyczące kwestii horyzontalnych, wspólnych dla wszystkich 16 programów operacyjnych, odbywało się natomiast 21-22 czerwca w Warszawie. Zakończenie negocjacji zaplanowano wstępnie w sierpniu br., a podpisanie dokumentu – miesiąc później – we wrześniu 2007 r.

Obecnie kończą się prace nad ostateczną wersją Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2007-2013, przygotowywane jest również uszczegółowienie WRPO. Po zakończeniu procesu negocjacji i przyjęciu Programu przez Komisję Europejską, Zarząd Województwa zawrze z Radą Ministrów porozumienie zwane Kontraktem Wojewódzkim. Według zapewnień Ministera Rozwoju Regionalnego Grażyny Gęsickej, pod koniec tego roku ogłoszone zostaną pierwsze konkursy i nabory wniosków, po rozstrzygnięciu których do beneficjentów trafiłyby już pierwsze pieniądze z programów operacyjnych.

Piotr Ratajczak

WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY 2007-2013

Priorytety WRPO 2007-2013

Priorytet I:	Konkurencyjność przedsiębiorstw
Priorytet II:	Infrastruktura komunikacyjna
Priorytet III:	Środowisko przyrodnicze
Priorytet IV:	Rewitalizacja obszarów problemowych
Priorytet V:	Infrastruktura dla kapitału ludzkiego
Priorytet VI:	Turystyka i środowisko kulturowe
Priorytet VII:	Pomoc techniczna
Ogółem	

Projekt podziału środków EFRR w euro

328 887 000
493 361 547
173 821 000
54 060 000
121 284 097
61 470 000
39 909 000
1 272 792 644

Negocjacje programu

Pierwsze spotkanie negocjacyjne z Komisją Europejską, dotyczące Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego (WRPO) 2007-2013, odbyło się 4 czerwca br. w Poznaniu. Trzy tygodnie później, 21-22 czerwca w Warszawie dyskusowano na temat kwestii horyzontalnych, wspólnych dla wszystkich 16 Regionalnych Programów Operacyjnych.

23 maja br. Komisja Europejska formalnie przekazała swój mandat negocjacyjny zawierający oficjalnie stanowisko wobec projektu WRPO 2007-2013. Stanowisko Komisji zawierało uwagi dotyczące diagnozy sytuacji społeczno-gospodarczej, strategii programu, osi priorytetowych oraz systemu wdrażania WRPO. Ogółem sformułowano 100 uwag. 52 uwagi strona polska zakwalifikowała jako w pełni akceptowalne (kategoria C). 46 uwag było według strony polskiej możliwe do zaakceptowania (kat. B), lecz wymagały dyskusji. Ponadto 2 uwagi Komisja wycofała. W odniesieniu do 30 uwag uznano, iż mają one charakter horyzontalny i należy je przedyskutować podczas odrębnego spotkania, bowiem dotyczą



Od lewej: Reiner Kneifel-Haverkamp i Pascal Boijmans, Sekcja Polska Dyrekcji Generalnej ds. Rozwoju Regionalnego, marszałek Marek Woźniak i podsekretarz stanu w MRRTomasz Nowakowski.

one wszystkich polskich regionów. Z kolei 23 uwagi wymagały dyskusji podczas negocjacji w regionie.

Marszałek Województwa Marek Woźniak podkreślił, że negocjacje z Komisją Europejską to bardzo ważny dla Wielkopolski moment, podsumowujący prace nad WRPO 2007-2013. Prace nad programem trwały ponad 1,5 roku, a towarzyszyły im konsultacje społeczne oraz konsultacje i uwagi ze strony Komisji Europejskiej. – Perspektywy negocjacji skła-

nają nas do optymizmu, gdyż nie ma żadnych poważnych problemów negocjacyjnych – stwierdził Marek Woźniak. Marszałek dodał również, że w Wielkopolsce są ogromne oczekiwania beneficjentów w związku z perspektywą finansową na lata 2007-2013.

Strony uzgodniły stanowiska w odniesieniu do zdecydowanej większości uwag Komisji i uznały, że nie ma żadnych poważnych sporów negocjacyjnych. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Re-

gionalnego Tomasz Nowakowski wymienił najważniejsze wskazówki ze strony Komisji: utworzenie nowego priorytetu Turystyka i środowisko kulturowe, rezygnacja z dofinansowania lotnisk lokalnych; uaktualnienie tabel finansowych (dodatkowe 142,5 mln euro), lepiej opracowany opis priorytetów, ustalenie linii demarkacyjnych z programami krajowymi dla zachowania efektu synergii, a także wykorzystanie inicjatyw Jessica i Jeremie przy realizacji niektórych działań. Część zapisów zostanie zmieniona w WRPO, a kolejne są uzależnione od spotkania dotyczącego kwestii horyzontalnych.

Zastępca Dyrektora Sekcji ds. Projektów Polskich w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej Pascal Boijmans podkreślił: – W sierpniu odbędzie się formalne spotkanie negocjacyjne. Komisja Europejska potrzebuje około miesiąca na parafowanie Programu i we wrześniu prawdopodobnie nastąpi oficjalne przyjęcie WRPO. Obecnie Komisja oczekuje od strony polskiej przygotowania poprawionej wersji programu, uwzględniającej ko-

rekty i wskazówki Komisji, oraz dodatkowo wersję wcześniejszą z zaznaczeniem zapisów, które zostały zmienione – wymienił Pascal Boijmans.

– Mam prośbę, by prace w Brukseli przebiegały maksymalnie szybko, bo w Wielkopolsce każda informacja dotycząca WRPO jest bardzo oczekiwana – zakończył spotkanie negocjacyjne marszałek Marek Woźniak. (m)

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Stronę redaguje:
Oddział Informacji, Promocji i Szkoleń
Departament Polityki Regionalnej
Urząd Marszałkowski
Województwa Wielkopolskiego

ul. Kościuszki 95;
61-716 Poznań
tel. 061 854-17-95;
faks 061 854-17-85
mail: info.wrpo@wielkopolskie.pl
www.wrpo.wielkopolskie.pl



Projekty na środowisko

Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będą uczestniczyć w realizacji Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Porozumienie w tej sprawie z ministrem środowiska podpisano podczas czerwcowego Konwentu Prezesów Zarządów WFOŚiGW w Lublinie. Zgodnie z nim WFOŚiGW będą pełniły rolę instytucji wdrażających dla projektów realizowanych w dwóch osiach priorytetowych – Gospodarka Wodno-Ściekowa oraz Gospodarka Odpadami i Ochrona Powierzchni Ziemi, których wartość nie przekracza 25 mln euro.

– Rozmowy nad rolą wojewódzkich funduszy w realizacji programu operacyjnego trwały od miesięcy i cieszy, że zakończyły się pomyślnie. To dobra wiadomość dla wojewódzkich funduszy, doceniono bowiem ich rzetelność i fachowość, a także dla inwestorów z gmin i powiatów, którym będzie bliżej po unijne środki. Wielu z nich współpracuje z nami od lat i wspólnie łatwiej będzie sprostać unijnym wymaganiom – mówi Przemysław Gonera, prezes Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu.

W dzień po zawarciu porozumienia z WFOŚiGW minister środowiska Jan Szyszko podpisał porozumienie z pozostałymi Instytucjami Wdrażającymi – Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej oraz Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych. Uczestniczyć one będą w realizacji sześciu priorytetów „proekologicznych” spośród 17 ujętych w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko. Ogółem na ich wykonanie w latach 2007-2013 zostanie przeznaczonych ponad 36,3 mld euro, w tym ze środków Unii Europejskiej będzie pochodziło 27,8 mld euro. Z tego na przedsięwzięcia związane



Fot. R. Jakszyński

Zakład Utylizacji Odpadów w Koninie, który powstał dzięki zaangażowaniu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, utylizuje odpady niebezpieczne zgodnie ze standardami europejskimi.

z ochroną środowiska skierowanych zostanie ok. 5,5 mld euro.

Blisko połowa tych środków, bo 2,7 mld zł przeznaczona jest na zadania w ramach I osi priorytetowej – Gospodarka Wodno-Ściekowa, w której realizacji uczestniczyć będą WFOŚiGW. Jej celem jest wyposażenie do 2015 r. aglomeracji powyżej 15 tys. równoważnej liczby mieszkańców w systemy kanalizacyjne i oczyszczalnie ścieków. A to oznacza, zgodnie z założeniami Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, konieczność wybudowania lub zmodernizowania 318 oczyszczalni ścieków oraz rozbudowę sieci kanalizacyjnej w 459 aglomeracjach o łącznej długości 20 tys. km.

Zgodnie z zawartym porozumieniem WFOŚiGW uczestniczyć będą także w realizacji II osi priorytetowej obejmującej gospodarkę odpadami i ochronę powierzchni ziemi. Na zadania związane z ograniczaniem ilości odpadów, ich unieszkodliwianiem oraz wdrażaniem nowoczesnych technologii odzysku, w tym recyklingu, a także likwidowaniem zagrożeń wynikających

z składowania odpadów przeznaczonych zostanie ok. 1,2 mld euro. Skierowane one zostaną na wsparcie projektów porządkujących gospodarkę odpadami w aglomeracjach liczących powyżej 150 tys. mieszkańców.

– Do pełnienia roli instytucji wdrażającej projekty unijne jesteśmy dobrze przygotowani. Z pewnością przyda się doświadczenie zdobyte podczas realizacji projektów dofinansowywanych ze środków unijnych. A z ich pomocą zbudowano już w Wielkopolsce między innymi zakład utylizacji odpadów „Orli Staw” pod Kaliszem, oczyszczalnię ścieków w Poznaniu i Łęce Opatowskiej. Obecnie przygotowanych jest kolejnych 14 projektów, między innymi rozbudowy kanalizacji w Koninie, Ostrowie i Wronkach oraz porządkowania gospodarki odpadami w Poznaniu i regionie konińskim. Jestem przekonany, że wspólnie z zainteresowanymi samorządami zbudujemy obiekty i urządzenia potrzebne mieszkańcom oraz środowisku Wielkopolski – zapewnia P. Gonera, prezes WFOŚiGW w Poznaniu.

Przyjazny klimat dla przedsiębiorczości

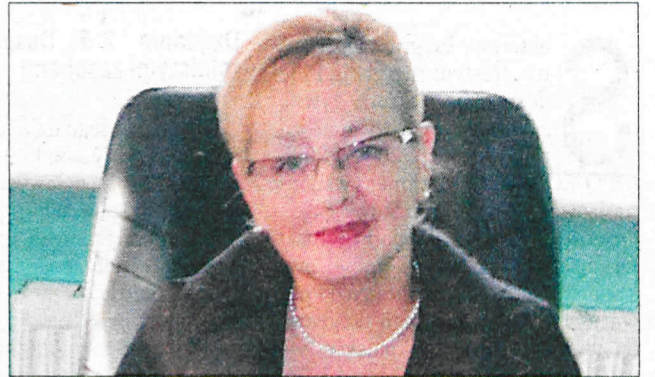
Rozmowa z Burmistrz Obornik Anną Rydzewską

– Jakimi atutami może pochwalić się gmina Oborniki?

– Wielkopolska jest znana ze swojej gospodarności. Nie inaczej jest na terenie naszej „małej ojczyzny”, gdzie zarejestrowanych jest ponad 2600 podmiotów gospodarczych, co świadczy o wielkiej aktywności i przedsiębiorczości mieszkańców.

Położenie geograficzne gminy Oborniki ma strategiczne znaczenie dla firm, które chcą prowadzić swoje interesy w Wielkopolsce. Zaledwie 29 km od Poznania, przy drodze krajowej S 11, która krzyżuje się z drogami wojewódzkimi nr 187 i 178 (do Szamotuł, Czarnkowa oraz do Murowanej Gośliny), duży potencjał wykwalifikowanej i dobrze wykształconej kadry to atuty naszego miasta. Posiadamy również dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną oraz większość instytucji zajmujących się profesjonalną obsługą biznesu. Nasze walory doceniła dwukrotnie komisja konkursu „Gmina Fair Play” przyznając tytuł „Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji”. To wyróżnienie oznacza, że inwestowanie na terenie miasta i gminy Oborniki jest sprawne, bezpieczne i uczciwe.

– Jak mogą skonkretyzować się plany inwestorów w gminie Oborniki?



– Aby przedsiębiorcy zrealizowali swoje plany w naszej gminie, muszą być przekonani, że można nam zaufać. Same dobre chęci nie wystarczą. Potrzebna jest nie tylko deklaracja, ale konkretne działania. Przecież to inwestorzy tworzą nowe miejsca pracy i oni wpływają na rozwój gospodarczy miasta. Dlatego w gminie Oborniki działa system ulg dla przedsiębiorców, gwarantujemy również wsparcie przy wszelkich działaniach inwestycyjnych. Ponadto możemy pochwalić się najniższym poziomem podatków w Wielkopolsce.

– Jakie ma Pani życzenia związane z pozyskaniem nowych inwestorów dla gminy Oborniki?

– Odpowiednie stworzenie klimatu inwestycyjnego to

przedsięwzięcie trudne i niestety czasochłonne. Ale jeden pozyskany i zadowolony inwestor to wspaniała promocja lokalizacji. My takimi zadowolonymi inwestorami, którzy zdecydowali się znacznie rozbudować swoją działalność na terenie naszej gminy, możemy już się pochwalić.

Natomiast dynamiczny rozwój miasta to powód do dumy dla naszych mieszkańców. Życzyłabym sobie i nam wszystkim, aby nie zabrakło nam wytrwałości, by wspierać i wyzwać przedsiębiorczość w każdej dziedzinie.

Serdecznie zapraszam Państwa do lokowania swoich inwestycji oraz nawiązywania kontaktów gospodarczych z firmami z naszego terenu.



Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Oborniki wyznacza tereny o łącznej powierzchni ca 450 ha. Są to obszary z wiodącą funkcją przemysłowo-gospodarczą.

1. Grunty w miejscowości Kowanówko – położone przy drodze krajowej S 11 i torach kolejowych Poznań – Pila.

- Łączna powierzchnia działek ok. 16 ha
- Wyposażone w stację transformatorowo-rozdziałczą, możliwość przyłączy: wodociągowego, kanalizacyjnego, gazowego.
- 2. Teren w miejscowości Łukowo – przy drodze wojewódzkiej nr 187 Oborniki-Murowana Goślina, obszar w trzech częściach o łącznej pow. ca 270 ha.
- Grunty rolne kl. II, III, IV, V i VI.
- W sąsiedztwie przebiega linia energetyczna 110 kV oraz gazociąg fi 100.
- W południowej części Łukowa i Żernik przebiega gazociąg tranzytowy Jamał – Europa Zachodnia o przekroju fi 1400.

Szczegóły na www.oborniki.pl

Informujemy, że zamówienia na publikacje promocyjne w „Monitorze Wielkopolskim” przyjmuje wydawca: Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała, tel. 065 573 1156, tel/fax 065 573 33 04, e-mail: marketing@rokosowo.pl

REKLAMA

PROMOCJA WAKACYJNA

Interaktywna mapa dla turystów, którzy chcą odwiedzić Wasze miasto.

Zobacz przykłady: www.lancut.pl www.kazmierz.pl



www.centrumpromocji.info
ZADZWOŃ I SPRAWDŹ - 61 286 61 49, 282 97 64

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie

Doskonała kuchnia staropolska i regionalna

- Organizacja szkoleń, imprez okolicznościowych i integracyjnych
- 65 miejsc noclegowych
- pokoje 1, 2, 3-osobowe
- ośrodek dysponuje trzema salami konferencyjnymi
- 3 apartamenty
- 3 sale restauracyjne
- drink-bar, bilard
- korty tenisowe
- sauna, siłownia
- zaduszony grill
- bogata oferta atrakcji towarzyszących
- organizacja imprez plenerowych
- 10 hektarowy park, staw



tel. +48 65 573 11 56, tel./fax. +48 65 573 33 04
marketing@rokosowo.pl, www.rokosowo.pl
Rokosowo 63-805 Łęka Mała

Zmieniamy obszary wiejskie

Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004 – 2006” w Wielkopolsce

Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich, 2004 – 2006” (SPO ROL) jest programem współfinansowanym ze środków Sekcji Orientacji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej oraz krajowych środków publicznych i prywatnych. W ramach tego programu do wykorzystania dla polskiej wsi w latach 2004-2006 było ponad 1 784 mln euro.

Jednym z głównych celów Programu jest poprawa konkurencyjności sektora rolnego, a także wsparcie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, z czym wiąże się promowanie pozarolniczych funkcji wsi, kształtowanie warunków różnorodnej działalności gospodarczej, utrzymanie wartości krajobrazowych i przyrodniczych, zachowanie tradycji i dziedzictwa kulturowego, a także rozwój infrastruktury społecznej i kulturalnej na wsi.

Przekształcenia strukturalne w rolnictwie i związane z tym przemiany na obszarach wiejskich, na których mieszka ok. 42 procent ludności naszego regionu, to jedno z najważniejszych wyzwań, jakie stoi przed Wielkopolską. Ważny wkład w proces przemian mogą stanowić działania Programu, wdrażane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Działanie 2.2 Scalanie gruntów

Wsparcie w ramach tego działania, do którego wnioski składać mogą starostowie, ma na celu poprawę rozłogu gruntów w gospodarstwach rolnych. Powinno to prowadzić do podniesienia efektywności gospodarowania poprzez zmniejszenie kosztów transportu oraz ułatwienia mechanizacji upraw polowych. Ponadto w ramach scalania przeprowadza się prace w zakresie zagospodarowania poscaleniowego, uwzględniające wymogi ochrony środowiska.

W Wielkopolsce do tego działania złożono 4 wnioski na łączną kwotę dofinansowania 22 963 033 zł, w tym na 18 370 426 zł wkładu unijnego. Zapotrzebowanie wielokrotnie przekroczyło dostępny limit środków. Stąd ostatecznie do realizacji skierowano 1 projekt złożony przez Starostę Słupskiego na kwotę ponad 1166 tys. zł, w tym wsparcia unijnego ponad 933 tys. Ostatecznie jednak w lutym br. beneficjent wystąpił o rozwiązanie umowy z uwagi na brak wymaganej zgody większości właścicieli gospodarstw rolnych położonych na projektowanym obszarze scalania. Dlatego środki przydzielone dla naszego regionu na działania scaleniowe pozostaną niewykorzystane. Wartość kolejnego i jednocześnie ostatniego projektu z listy rankingowej znacznie przekracza aktualny stąd limit środków, dlatego też nie jest możliwe skierowanie go do realizacji.

Działanie 2.5 Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi

W ramach tego działania wspierane są projekty z zakresu melioracji wodnych szczegółowych (np. rowy, drenowania) i podstawowych oraz projekty związane z kształtowaniem przekroju podłużnego i poprzecznego oraz układu poziomego naturalnych cieków wodnych (np. zbiorniki wodne, kanały) pod warunkiem że służą regulacji stosunków wodnych w glebie, ułatwieniu jej uprawy oraz ochronie użytków rolnych przed powodzią.

Realizowane projekty mają przyczynić się do poprawy warunków gospodarowania, zapewnienia stabilności i jakości plonów oraz większej efektywności zabiegów agrotechnicznych.

W przypadku melioracji szczegółowych poziom pomocy wynosi do 80% kosztów kwalifikowanych, natomiast wsparcie w zakresie melioracji podstawowych obejmuje pokrycie całkowitych kosztów kwalifikowanych projektu.

Beneficjentem i jednocześnie jedynym wnioskodawcą w działaniu 2.5 jest Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu. Spośród 15 projektów złożonych przez WZMiUW do realizacji skierowano 12 o łącznej wartości ponad 47,2 mln zł, z czego ponad 34,6 mln zł stanowią środki EFOiGR (wg stanu na 28.06.2007 r.).

4 projekty zakończono w 2006 r. Jedną z większych inwestycji, realizowanych z udziałem środków SPO ROL jest regulacja i obwałowanie rzeki Orli w gminie Pakosław (zdjęcie).

Niestety ograniczony limit środków unijnych dla regionu uniemożliwia zrealizowanie wszystkich planowanych przedsięwzięć w zakresie gospodarki wodnej w województwie. Źródłem finansowania kolejnych projektów będą fundusze unijne w latach 2007-2013.

Działania 2.3 Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego

Działanie to skierowane jest do gmin wiejskich i miejsko-wiejskich oraz instytucji kultury, dla których organizatorem są jednostki samorządu terytorialnego i ma na celu m.in. podniesienie standardu życia na wsi, podniesienie jej atrakcyjności inwestycyjnej i turystycznej, a także zachowanie dziedzictwa kulturowego. Istotny element odnowy wsi stanowi pobudzenie aktywności środowisk lokalnych i stymulowanie współpracy na rzecz rozwoju i promocji wartości związanych z miejscową specyfiką społeczną, kulturową i przyrodniczą.

W ramach działania wspierane są m.in. projekty obejmujące budowę i modernizację obiektów pełniących funkcje kulturalne, rekreacyjne, sportowe i turystyczne, odnowę obiektów zabytkowych, modernizację



Rzeka Orla – regulacja i obwałowanie



Odnowa wsi w gminie Zagórz. Budowa placów parkingowo-rekreacyjnych w miejscowości Trąbczyn Wieś.



Odnowa wsi w gminie Lądek. Budowa grodu słowiańskiego w Lądzie nad Wartą.

przestrzeni publicznej na wsi oraz działania przyczyniające się do promocji regionu.

Wartość dofinansowania projektu nie może być wyższa niż 450 000 zł i obejmuje miejscowości do 5 tys. mieszkańców. Wymagany wkład własny wnioskodawcy wynosi 20% kosztów kwalifikowanych.

Działanie 2.3 spotkało się z dużym zainteresowaniem gmin. W trakcie naboru wniosków, który trwał od 1 kwietnia do 6 maja 2005 r. do Urzę-

du Marszałkowskiego wpłynęło 250 projektów na łączną kwotę dofinansowania w wysokości ponad 56 367 tys. zł. Kwota ta znacznie przekroczyła dostępny limit środków dla regionu. Zdecydowana większość beneficjentów złożyła wnioski o wsparcie inwestycji dotyczących infrastruktury kulturalnej, sportowej i rekreacyjnych oraz kształtowania przestrzeni publicznej na wsi (np. chodniki, place). Jest to spowodowane dużymi zaniechaniami, z jakimi w tym

zakresie boryka się wielkopolska wieś.

W wyniku weryfikacji i oceny wniosków na liście rankingowej zarekomendowanej przez Regionalny Komitet Sterujący Zarządowi Województwa znalazło się 212 wniosków. Uwzględniając dostępny limit środków do realizacji skierowano 170 projektów o łącznej wartości 38 448 641,00 zł (wg stanu na 28.06.2007). Część beneficjentów zakończyła już prace, większość jest w trakcie realizacji inwestycji.

Jednym z projektów zrealizowanych w ramach Programu jest budowa centrum wsi w miejscowości Trąbczyn Wieś w Gminie Zagórz. Projekt o wartości dofinansowania ok. 170 tys. zł polegał na stworzeniu miejsca spotkań i wypoczynku mieszkańców oraz poprawie walorów estetycznych wsi poprzez zagospodarowanie zaniedbanego placu gminnego w centralnej części miejscowości. Miejsce to służy społeczności lokalnej podczas różnego rodzaju imprez wiejskich i gminnych, przyczyniając się do integracji mieszkańców.

Ciekawym projektem zrealizowanym w ramach odnowy wsi jest budowa grodu słowiańskiego w Lądzie nad Wartą, w oparciu o wyniki wykopalisk archeologicznych przeprowadzonych w Lądzie oraz w innych grodziskach wczesnośredniowiecznych. Gród zajmuje plac o średnicy około 40 m, nawiązując do wielkości pierwszego grodu łądzkiego z czasów przedpiastowskich. Obiekt służy do organizacji różnego rodzaju festynów i imprez plenerowych, a także zajęć edukacyjnych dla dzieci i młodzieży szkolnej z całego kraju, przyczyniając się do wzrostu atrakcyjności turystycznej miejscowości. Koszt dofinansowania projektu ze środków EFOiGR wyniósł ok. 150 tys. zł.

Perspektywa 2007-2013

Działania wdrażane obecnie przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego będą kontynuowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 w postaci działania Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa (Schemat I i II) z tzw. Osi I Programu oraz działania Odnowa i rozwój wsi z Osi III.

Choć prace nad Programem nadal trwają, to z wstępnych propozycji podziału budżetu PROW na poszczególne województwa dla niektórych działań wynika, że wielkość dostępnych środków dla Wielkopolski w okresie 2007-2013 zdecydowanie wzrośnie. Przykładowo na działanie Odnowa i rozwój wsi realizowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego planuje się przeznaczyć kwotę ponad 43 mln euro. Tym samym zwiększą się możliwości wsparcia niezbędnych przemian na obszarach wiejskich naszego regionu.



Tanoreksja – zdradliwy brąz

Zaczyna się zwykle niewinnie, od okazjonalnych wizyt w solarium czy na plaży.

Tanoreksja (uzależnienie od solarium) jest nową nazwą, która zdobyła pewną popularność w mediach. Jest to zlepek angielskiego słowa „tan” – opalenizna oraz słowa „anoreksja” – zaburzeń odżywiania na tle patologicznego postrzegania własnej osoby, występującego zwykle u dziewcząt i młodych kobiet.

Opalanie jak obsesja

Tanoreksja jest to uzależnienie, polegające na odczuciu ciągłej chęci bycia opalonym. Uważamy, że nasza cera wciąż jest za blada i z tym przekonaniem znowu odwiedzamy solarium lub leżymy na plaży na słońcu, myśląc, że jeśli tego nie zrobimy stracimy na swojej atrakcyjności. Osobom cierpiącym na tanoreksję nie wytłumaczymy, że są już wystarczająco opalone, że wyglądają naprawdę dobrze.

Mogłoby się wydawać, że ten temat nie ma nic wspólnego z panującą porą roku. Otóż ma. Właśnie teraz, w okresie wakacyjnym, najwięcej kobiet chodzi do solarium. Chcą poprawić barwę cery, zbrązowieć, mówiąc, że są ciepłolubne. Osoby popadające w tanoreksję wyczuwają presję na bycie opaloną i odwiedzają solaria coraz częściej i częściej.

Zaczyna się zwykle niewinnie, od okazjonalnych wizyt w solarium czy na plaży. Zdaniem specjalistów – niepokoić może już fakt, że dana osoba musi być w solarium co najmniej raz w tygodniu.

Tanoreksję często porównuje się do anoreksji. Anorektyczka nawet gdy się odchudzi i wygląda jak wieszak, uważa, że jest za gruba. Tanorektyczka myśli podobnie – z tą różnicą, że ma obsesję bladej skóry. Można powiedzieć, że opala się non stop. Zimą okupuje solaria, latem przy każdej nadarżającej się okazji wystawia ciało na słońce. Najpierw chodzi o to, by upodobnić się do dziewczyn z plaży Copacabana w Rio de Janeiro, bo to jest trendy. Opalenizna dodaje uroku, podkreśla biel i seksowność bluzki, stanika, spodni. Jeśli tego rodzaju myślenie jest okazjonalne, to wszystko w porządku. Jeśli jednak przeradza się w obsesję, opalanie zaczyna być niebezpieczne.

Zgodnie z opinią specjalistów ds. kosmetologii – skóra powinna być tylko smagnięta słońcem – wówczas wygląda jędrnie i zdrowo. Zbyt opalona jest przesuszona, pomarszczona jak bibuła i ma



Przy codziennym korzystaniu z solarium szkody w skórze mogą być nieodwracalne.

przebarwienia. Lekka opalenizna dodaje blasku, a nadmierna jedynie lat.

Tanorektycy do opalania nie muszą mieć plaży i nadmorskiego krajobrazu. Do osiągnięcia celu wystarczy im skrawek ławki w parku, balkon, taras albo dach budynku.

Opalanie na dachach pokrytych papą, dachówką lub blachą jest szczególnie niebezpieczne. Są to pokrycia ściągające promienie słoneczne, które atakują skórę ze zdwojoną siłą.

Dodatkowo nasilają ten atak leki, zażywane przy różnych chorobach przewlekłych. Są to głównie antybiotyki z grupy tetracyklin, ale też leki hormonalne, środki antykoncepcyjne, środki przeciwbólowe, przeciw cukrzycowe, psychotropowe, antydepresyjne.

Daj skórze wypocząć

Często nie dostrzegamy związku pomiędzy przebarwieniami na skórze a lekami, które zażywamy. Tymczasem pod wpływem tych leków skóra jest bardziej wrażliwa i podatna na niszczące działanie promieni słonecznych.

Skóra tanorektyka nie ma szansy na odpoczynek i regenerację. Zbyt intensywne promieniowanie UV zakłóca wytwarzanie melaniny. Zadaniem melaniny jest właśnie pochłanianie tego promieniowania, a tym samym ochrona skóry przed jego działaniem.

Kiedy jednak skóra przez długi czas jest w kontakcie z UV, nie nadąża z produkcją melaniny i staje się bezbronna.

Tanorektyczkami najczęściej są panie w średnim wieku. Ostatnio jednak jest wśród nich coraz więcej młodych dziewczyn. Bardzo trudnym zadaniem jest wytłumaczenie tanorektyczkom, że ich skóra ulega nieodwracalnemu zniszczeniu. Działaniem doradczym jest doradzanie przez specjalistów, jak należy złagodzić skutki nadmiernego opalania, czyli jakich kremów, które bardzo głęboko nawilżają skórę, winno się używać. U osób uzależnionych od opalania, jeśli nie zerwą z nałogiem, wysuszenie skóry będzie się niestety pogłębiać. Dodatkowo tanorektyczki zaprzeczają, że ich opalenizna jest ekstremalna. Podobnie jak nałogowi palacze, twierdzą, że nałóg ich nie dotyczy. Niektóre, pomimo że są tak mocno opalone, że wyglądają, jakby miały brudną skórę, nadal czują się zbyt blade i przez to mniej atrakcyjne. W takim przypadku konsultacja u psychologa jest już wskazana.

Terapia powinna być kompleksowa, bo – jak w przypadku innych uzależnionych – u tanorektyków włącza się system zaprzeczania własnej choroby. Sygnałem do rozpoczęcia takiej terapii jest kontynuowanie opalania, mimo że są już ewidentne przykłady uszkodzenia własnemu zdrowiu.

Mechanizm uzależnienia od opalania jest podobny do mechanizmu uzależnienia od alkoholu. Nałogowiec odczuwa potrzebę picia coraz większych ilości alkoholu, żeby osiągnąć ten sam skutek – tyle że w tanoreksji występuje wyłącznie uzależnienie psychiczne i objawy abstynencyjne także ograniczają się do tej sfery. Uzależnienie od słońca nie wymaga więc odtrucia, ale bezwzględnie psychoterapii.

Przyjemność korzystania ze słońca tanorektycy zamienili w obsesyjny przymus, gdyż nie potrafią myśleć o niczym innym, tylko o opalaniu i o własnym wyglądzie. Ten rodzaj uzależnienia zalicza się do zaburzeń osobowości wynikających z kultu własnego ciała. Zewnętrzna atrakcyjność poprawia samopoczucie, więc dąży do niej za wszelką cenę coraz więcej ludzi. Tym bardziej, że stała się obecnie ogólnie obowiązującym kanonem. Przesadne zajmowanie się własnym wyglądem sprawia, że ztraca się inne wartości.

Ciągłe szukanie okazji do opalania działa destrukcyjnie nie tylko na samego uzależnionego, ale jego rodzinę i otoczenie.

Męska moda

Tanoreksja dotyczy coraz częściej także młodych mężczyzn. U nich często łączy się z uzależnieniem od siłowni, zaży-

waniem anabolików i innych środków dopingujących. Sytuacja powyższa spowodowana jest faktem, iż – dziewczyny lubią brąz, dodatkowo teraz moda jest na Latynosów, a nie albinosów – jak twierdzą stali bywalcy siłowni.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), amerykańska Administracja Żywności i Leków (FDA), a także międzynarodowe towarzystwa dermatologów oraz onkologów nie mają wątpliwości: korzystanie z solarium jest szkodliwe dla zdrowia!

Według wielu naukowców opalanie w solarium jest nawet bardziej groźne w skutkach niż naturalne opalanie na słońcu.

Są takie przypadki, w których używanie solarium jest zupełnie wykluczone. Nie wolno korzystać z solarium, gdy:

- jest się w ciąży lub po urodzeniu dziecka, zwłaszcza gdy karmi się dziecko piersią,
- choruje się na tarczycę, nerki lub serce,
- ma się rozległy trądzik, dużo pieprzyków i brodawek,
- na skórze występują znamiona barwnikowe, blizny lub ktoś z rodziny miał nowotwór skóry,
- ma się objawy trądziku różowatego lub opryszczkę,
- dotyczą nas problemy z rozszerzonymi naczynekami na ciele lub twarzy,
- bierze się leki fotouczulające lub używa kosmetyków

ze składnikami fotouczulającymi.

Natomiast w przypadku wszystkich pozostałych osób, których te zakazy nie dotyczą, decyzja czy ryzykować i opaść się w solarium, czy nie, zależy już od nich samych.

Początkowo obsesyjny nałóg opalania dotyczy korzystania z solarium raz w tygodniu, potem dwa, trzy razy, a z czasem i codziennie. Stan ich skóry dosyć szybko ulega zauważalnemu pogorszeniu, jednak starają się one tego nie dostrzegać. Z czasem przy codziennym korzystaniu z solarium szkody w skórze są już nieodwracalne i żaden zabieg już nie pomoże. Oprócz zniszczonej skóry, grozi im oczywiście rak skóry. Osoby takie, jeśli przerwą codzienne sesje opalania, czują się niespokojne i nerwowe.

W tanoreksję, jak we wszystkie typy uzależnień, wpada się nieświadomie. Myślimy wtedy tylko o zaletach i przyjemności opalania, pięknej opaleniznie, natomiast w ogóle jakie to może przynieść szkody i zagrożenia. Spada odporność organizmu – opalający się są bardziej podatni na infekcje wirusowe i bakteryjne, trzykrotnie częściej narażone na raka skóry, różne znamiona, plamki i przebarwienia.

Zagrożenia

W Polsce problem tanoreksji zauważają na razie tylko dermatolodzy. Lekarzom pierwszego kontaktu nie jest on jeszcze znany. Dzięki zaniepokojeniu wielu specjalistów może się to zmienić. W USA od czasu, gdy stwierdzono, że 90 proc. nowotworów skóry jest wynikiem nadmiernego opalania się, tanorektyków coraz częściej wysyła się do psychoterapeutów. Dlatego też należy zachować umiar i wykazywać się zdrowym rozsądkiem – piękna opalenizna jest wskazana, ale nie za wszelką cenę i nie więcej niż 12 godzin w roku należy spędzać na solarium.

Od lat wiadomo, że promienie słoneczne stymulują nas pozytywnie. Dlatego dokładnie taki sam efekt dla poprawy samopoczucia, jak 10 min na solarium da letni, przyjemny spacer. A co najlepsze, nie musimy za niego płacić ani grosza. Co daje zarówno oszczędność zdrowia i portfela, jak również da połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Zródło:
Zdradliwa opalenizna. Artykuł wydrukowany 29 grudnia 2006 roku w „Dzienniku Polskim”.

Czy słyszałeś
o numerze
alarmowym

112

Jeśli tak, to jesteś
w mniejszości.

Wyobraź sobie, że ponad 2/3
mieszkańców Unii nie wie
o jego istnieniu.

W Unii Europejskiej 15
do 30 procent zgłoszeń
o nagłych wypadkach
otrzymuje nieadekwatną
odповідź lub takiej
odpowiedzi nie otrzymuje
wcale!

Z liczb podanych przez
Komisję Europejską wynika,
że każdego roku można by
ocalić 5000 istnień ludzkich
oraz 5.000.000.000 euro.
6 lutego 2007 roku
w Parlamencie Europejskim
odbyła się konferencja
prasowa w związku
z inauguracją inicjatywy
ustawodawczej:

Telefon alarmowy 112

Głównym jej elementem jest
petycja do Parlamentu
Europejskiego
o wprowadzenie dyrektywy,
zobowiązującej kraje
członkowskie
do wprowadzenia
i stosowania jednolitego
numeru ratunkowego
na terytorium całej Unii.
Stowarzyszenie „Droga
i Bezpieczeństwo” zachęca
do zabrania głosu
i przyczynienia się
do realizacji podanego celu.
Wnieś swój wkład
do efektywnego działania
numeru 112 i podpisz w tej
sprawie petycję.
Podajemy stronę
internetową, gdzie można
zapoznać się ze szczegółami
i złożyć swój podpis:
www.112petition.eu

Kontrole na drodze nr 11

27 czerwca w Gołęczewie i Miąskowie, na drodze nr 11 zorganizowano nietypową, drobiazgową kontrolę drogową. Właściciele niesprawnych pojazdów tracili dowody rejestracyjne. Spełniający wszystkie wymagania przepisów ruchu drogowego otrzymywali upominki przydatne do dalszej i bezpiecznej jazdy.

Być może jest trochę
racji w stwierdzeniu,
że jazda prze-
stała być przyjem-
nością. Przecież
każdemu się spieszy; stąd
nader często niektórzy
przekraczają obowiązujące
przepisy, narażają nie tyl-
ko swoje życie, ale nie my-
ślą o innych użytkownikach
dróg, nie pamiętając
również o fatalnym tych
dróg stanie.

Spróbaliśmy zatem
przyjrzeć się istniejącej sy-
tuacji, inspirując specyficzną
kontrolę drogową. Otóż
w dniu 27 czerwca
w dwóch miejscach na dro-
dze nr 11, tj. w Gołęczewie
i Miąskowie niektórych za-
skoczyła nie tyle kontrola,
ale liczba kontrolujących
i sposób jej przeprowadza-
nia. Zatrzymane przez po-
licjanta z drogówki lub
żandarma pojazdy przejeź-
dzały na wyznaczone
na parkingu miejsce. Tu
przeprowadzano rutynową
kontrolę, sprawdzając do-
kumenty, stan techniczny
i wyposażenie pojazdu.
Strażacy sprawdzali wypo-
sażenie pojazdu w sprzęt
gaśniczy, a diagnosty z Au-
tomobilklubu Wielkopolski
i Polskiego Związku Moto-
rowego sprawdzali jakość
płynu hamulcowego
i przejrzystość szyb.

Założeniem akcji nie by-
ło wystawianie mandatów,
a kierowcy przekraczający
przepisy musieli przejść
do propagandowego pojazdu,
by uczestniczyć w rozmowie
z psychologiem.

Skontrolowano w tym
dniu kilkaset pojazdów, za-
trzymano, niestety, wiele
dowodów rejestracyjnych
i praw jazdy. Stan wielu
pojazdów był niekiedy fa-
talny i stanowił zagrożenie
dla innych użytkowników
ruchu drogowego, stąd nie-
którzy z zastępczym dowo-
dem rejestracyjnym mogli
dojechać jedynie do domu.
Przejeżdżając obok miejsc
kontroli, kierowcy general-
nie nie przekraczali dozwol-
onej prędkości by może
dlatego, że z dala było nas
widać, niewielu też lekce-
ważyło poziome oznakowa-



Zatrzymane przez policjanta z drogówki lub żandarma pojazdy przejeżdżały na wyznaczone na parkingu miejsce.



Sprawdzano dokumenty, stan techniczny i wyposażenie pojazdu.

nie, np. linie ciągłe. Cieszy,
że nie zatrzymano nikogo
kierującego pod wpływem
alkoholu i fakt, że zatrzy-
mywane np. autobusy speł-
niały stosowne wymagania.

Kierujący pojazdami,
które spełniały wszystkie
wymagania przepisów ru-
chu drogowego, otrzymy-
wali kamizelki odbłaskowe
i drobne upominki przy-
datne do dalszej i bezpiec-
znej jazdy.

Fakt, że średnia wieku
pojazdów w naszym kraju

wynosi około 10 lat nie mo-
że być usprawiedliwieniem
nie dbania właścicieli o ich
stan techniczny. Takie po-
jazdy muszą być wyłączone
z ruchu, a kierowcy karani
– jak widać – nie zawsze
musi być to mandat. Ma-
my nadzieję, że czasem
wystarczy tzw. „dobre sło-
wo”, by lepiej trafić do su-
mienia kierowcy niż man-
dat i punkty karne.

Jeszcze latem takie kon-
trole będą kontynuowane.
Piotr Monkiewicz



Kierowcy przekraczający przepisy musieli przejść do propagandowego pojazdu, by uczestniczyć w rozmowie z psychologiem.



Średnia wieku pojazdów w naszym kraju wynosi około 10 lat, ale to nie zwalnia z dbałości o ich stan techniczny.

REDAGUJE ZESPÓŁ

Sławomir Brandt, Ryszard
Fonzychowski, Wojciech
Głuszak, Jacek Krzyżosiak,
Piotr Monkiewicz, Marek
Szykor.

ADRES REDAKCJI

WORD, 61-623 Poznań,
ul. Wilczak 53,
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd

WOJEWÓDZKA RADA
BEZPIECZEŃSTWA
RUCHU DROGOWEGO
W POZNANIU



WORD
POZNAŃ
WOJEWÓDZKI OŚRODEK
RUCHU DROGOWEGO





Ku przestrodze

W czerwcowym numerze Monitora Wielkopolskiego zamieściliśmy szereg porad; jak przygotować samochód przed wyjazdem na wakacje; jak zachowywać się podczas jazdy, by bezpiecznie dotrzeć do miejsca przeznaczenia.



Na drogach Wielkopolski w ubiegłym roku najwięcej wypadków śmiertelnych wydarzyło się w lipcu.

Wbieżącym numerze – ku przestrodze – kilka liczb z zeszłego roku, które powinny nas skłonić do refleksji zanim wyjedziemy na zaplanowany i długo oczekiwany wypoczynek. W okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia 2006 roku na drogach województwa wielkopolskiego zanotowano 9081 zdarzeń drogowych, w tym 1178 wypadków i 7903 kolizje drogowe. W tych wypadkach zginęło 136 osób, a 1538 doznało obrażeń ciała. Z policyjnych danych wynika, że



Najczęstszą przyczyną wypadków z udziałem pieszych było nieostrożne wejście na jezdnię przed jadącym samochodem.

największe zagrożenie na drogach naszego województwa w czasie wakacji odnotowano w miesiącu sierpniu, a w lipcu odnotowano najwięcej ofiar śmiertelnych. Najbardziej niebezpiecznymi dniami tygodnia były poniedziałki i piątki.

W analizowanym okresie na ogólną liczbę 9081 zdarzeń, kierujący pojazdami byli sprawcami 7583 zdarzeń, w których 118 osób poniosło śmierć, a 1343 doznały obrażeń ciała.

Najczęstszymi przyczynami zdarzeń było: nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami, nieprawidłowe cofanie, nieprawidłowe wyprzedzanie, nieprawidłowe omijanie.

Piesi w analizowanym okresie byli sprawcami 140 zdarzeń, w których 3 osoby poniosły śmierć, a 85 doznało obrażeń ciała; najczęściej przyczynami zdarzeń było nieostrożne wejście na jezdnię przed jadącym samochodem.

Najwięcej zdarzeń drogowych miało miejsce na drogach krajowych. Tyle suchych faktów i statystyki... ale za tymi liczbami kryją się tragedie wielu osób, rodzin...

Od nas, przede wszystkim kierowców, zależy ile w czasie tegorocznych wakacji pojawi się krzyży przy drogach, ile osób będzie do końca życia kalekami, ile dzieci nie wróci we wrześniu do szkół.

Marek Szykor

(na podstawie materiałów przygotowanych przez WRD KW Policji w Poznaniu)

**PAMIĘTAJMY! NIE JESTEŚMY SAMI NA DROGACH
SZANUJMY ŻYCIE I ZDROWIE SWOJE I INNYCH UCZESTNIKÓW RUCHU DROGOWEGO**

Zasady poruszania się po autostradzie

AUTOSTRADA – to droga dwujezdniowa, oznaczona odpowiednimi znakami drogowymi, na której nie dopuszcza się ruchu po-przecznego, przeznaczona tylko do ruchu pojazdów samochodowych, które na równej poziomej jezdni mogą rozwijać prędkość co najmniej 40 km/h, w tym również w razie ciągnięcia przyczep. Art. 2 pkt 3 Ustawy z dnia 20.06.1997r. „Prawo o ruchu drogowym”

Na autostradzie zabronione jest:

– Zawracanie- Cofanie- Zatrzymywanie i postój (z wyjątkiem miejsc do tego wyznaczonych)- Holowanie (z wyjątkiem holowania przez pojazdy do tego przeznaczone do najbliższego wyjazdu lub miejsca obsługi podróżnych).

VADEMECUM KIEROWCY

1. Na autostradę można wjechać tylko pojazdem samochodowym, który na równej, poziomej jezdni może rozwijać prędkość co najmniej 40 km/h, w tym również w razie ciągnięcia przyczep.
2. Na autostradzie należy poruszać się prawym pasem. Lewy lub środkowy służą tylko do wyprzedzania. Po wykonaniu tego manewru należy wrócić ponownie na prawy pas.
3. Wjeżdżając na autostradę należy maksymalnie wykorzystać pas rozbiegowy, starając się jednocześnie włączyć bezkolizyjnie do ruchu na pasie właściwym.
4. Pod żadnym pozorem nie można zatrzymać się na autostradzie. Dodatkowe pasy, oddzielone ciągłą linią nie są parkingami!!! Służą tylko w sytuacjach awaryjnych.

5. Jeżeli postój jest nieunikniony ponieważ nastąpiło uszkodzenie pojazdu, wypadek, zostawiamy samochód jak najbliżej prawej strony. Wsiadamy wyłącznie przez prawe drzwi. Pasażerów należy przeprowadzić poza barierkę autostrady. Włączamy światła awaryjne, a 100m za pojazdem ustawiamy trójkąt ostrzegawczy i jak najszybciej wzywamy pomoc. Można skorzystać z telefonów alarmowych umieszczonych na autostradzie lub z telefonu komórkowego zadzwonić pod numer alarmowy 112.

6. Na autostradzie panuje ogromne tempo. Jeździ się szybko, ale jeszcze szybciej mogą stworzyć się korki. Dlatego gdy dostrzeżemy pierwsze oznaki zatorów, należy znacznie zwolnić.

7. Wszelkie manewry na autostradzie należy wykonywać płynnie i spokojnie. Trzeba pamiętać, że auto rozpędzone do ponad 100 km/h lub nawet do 130 km/h zachowuje się zupełnie inaczej niż przy wolnej jeździe. Jedną z najczęstszych przyczyn wypadków na autostradzie jest utrata panowania nad autem podczas gwałtownej zmiany pasa ruchu. 8. Podobnie jak wjazd na autostradę, również wyjechanie z niej wymaga zwiększonej uwagi. Zbliżając się do wyjazdu należy trzymać się prawej strony. Jeżeli przejeździemy wyjazd, pod żadnym pozorem nie można się cofać, nawet pasem awaryjnym. Należy zatem jechać do najbliższego wyjazdu z autostrady, następnie zawrócić na drodze lokalnej i wrócić na autostradę z przeciwnego kierunku.

Opracowanie: WRD KW Policji w Poznaniu

Wakacyjna podróż

Wakacje, szczególnie letnie są upragnionym okresem odpoczynku, dla młodych i starszych, od codziennych obowiązków, połączonym z długimi podróżami, nieraz męczącymi, bądź tylko kilkudziesięciokilometrowymi. Wakacyjne planowanie często koncentrujemy na wybraniu miejsca, programu pobytu, atrakcji – wszystko jest oczywiście uzależnione od zasobów finansowych i akceptacji rodziny. Bardzo ważnym elementem przygotowań jest podróż, nawet ta krajowa, na krótkim odcinku. Właściwie wakacje rozpoczynamy z momentem wyjazdu – uwzględnienie poniższych, przykładowo najważniejszych tematów zapewni niezakłócony wypoczynek, umożliwi realizację planów wakacyjnych.

1. Przygotowanie dokumentów osobistych

- paszporty, jeśli potrzebne
- ubezpieczenie, szczególnie ważne przy planowanym aktywnym wypoczynku za granicą
- zabezpieczenie środków płatniczych oraz kart kredytowych i płatniczych przed utratą
- prawo jazdy, w niektórych państwach, głównie poza Europą, wymaga się prawo jazdy międzynarodowe

2. Przygotowanie dokumentów pojazdu

- dowód rejestracyjny – konieczne sprawdzić ważność badań technicznych, a także innych adnotacji
- polisa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowcy (w niektórych państwach wymagana Zielona Karta)
- książka gwarancyjna, jeśli auto nowe
- karty ASSISTANCE, jeśli zawarto dodatkowe umowy – konieczność posiadania aktualnych danych o pomocy technicznej
- komplet dokumentów dotyczących przyczepy, zgodnie z wymaganiami
- dowody opłat za korzystanie z dróg, jeśli wymagane (winetki, nalepki itp.)

3. Przygotowanie pojazdu

- zalecany dodatkowy przegląd techniczny układów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo
- sprawdzić obowiązkowe wyposażenie pojazdu (w niektórych państwach wymagania dodatkowe)
- zastosować bagażnik dachowy, zgodnie z wymogami producenta samochodu (zabezpieczyć przewożony ładunek)
- jeśli podróżować zamierzamy zespołem pojazdów, konieczne należy sprawdzić techniczne i formalne przystosowanie samochodu do ciągnięcia przyczepy (porównać należy dane w dowodach rejestracyjnych samochodu i przyczepy z wymogami prawa o ruchu drogowym), przyczepa lekka nie wymaga dodatkowej kategorii prawa jazdy
- wyposażenie samochodu obejmuje także zaopatrzenie kierującego na wypadek awarii w kamizelkę odblaskową, rękawice ochronne itp. (dodatkowe wymagania w niektórych państwach)

4. Planowanie trasy podróży

- wymaga uwzględnienia podstawowych elementów: długość trasy, czas przejazdu, okresy odpoczynku (również dla pasażerów), kategoria dróg, charakter przejazdu (dojazd bezpośrednio na miejsce, bądź zwiedzanie atrakcji na trasie), liczba kierowców, przejazd nocą lub w dzień itp.
- wyjazd za granicę wymaga uwzględnienia kontroli granicznych, przepraw promowych, przejazdów tunelami, zakupy paliwa, nasłuchu radiowego o utrudnieniach drogowych itp.
- należy ustalić podział zadań dla osób podróżujących w samochodzie, funkcję pilota-nawigatora powierzyć pasażerowi, kierowca zaś bezpiecznie prowadzi pojazd
- powyższe założenia powinny zostać uwzględnione w planowaniu podróży na krótszych odcinkach, czy też z użyciem autonawigacji

5. Nieodzownym elementem planowania i przygotowań do podróży na drogach poza granicami Polski jest

- zapoznanie się z przepisami prawa, nie tylko w zakresie ruchu drogowego, wymogami formalnymi,
- zwozającami miejscowymi itp. Potrzebne informacje można znaleźć w przewodnikach turystycznych, na stronach biur turystycznych, na stronach placówek dyplomatycznych poszczególnych państw, proszę jednak poszukiwanie informacji rozpocząć od strony: www.pzmtravel.com.pl

Bezpiecznych wakacji! Wojciech Głuszak

PAPIER JEST CIERPLIWIY

Odszedł przez wartości?

– Skłamałbym mówiąc, że nie tęsknię za latami, gdy byłem marszałkiem. Było to dla mnie ogromne wyzwanie. Dziś staram się rekompensować rodzinie czas, którego wówczas nie miałem – tłumaczy Stefan Mikołajczak ze Skoków. (...) W 2005 roku Stefan Mikołajczak złożył rezygnację ze stanowiska marszałka. – Była to przemyślana decyzja. Złożyło się na nią wiele spraw. Chciano, abym wyrzekł się swoich wartości. Co niektórym nie podobało się także, że żyję według zasad katolickich. Postanowiłem odejść. Człowiekiem bowiem się jest, a funkcję można pełnić, ale nie trzeba (...) – wyjawia.

Tygodnik Wągrowiecki, 15 czerwca 2007

Para trzymająca władzę

To jedyna taka para w Wielkopolsce. On kieruje powiatem poznańskim, ona zasiada w sejmiku wojewódzkim. – Czasem radzę coś żonie, tak po koleżeńsku. Ale co prosty starosta jednego z powiatów może poradzić radnej wojewódzkiej – mówi z przekorą Jan Grabkowski. – Za to ja czasem się złościę, że dla niektórych wciąż jestem przede wszystkim żoną Jana – dodaje Maria.

Głos Wielkopolski, 30 czerwca 2007

Kto się wypina na radnych

Gołuchowski rajca Sylwester Woźniak na ostatniej sesji zwrócił uwagę na zachowanie się niektórych osób przebywających na terenie urzędu gminy. – Należy się dostosować do powagi danego urzędu. (...) Pozwolę sobie powrócić do ubiegłej sesji i taki podam przykład. Jak pan Zdzisław Mielcarek podszedł do mównicy, to dziennikarz „Gazety Pleszewskiej” jakby mógł, to wszedłby na stół radnych i robił zdjęcia. Nie uczynił tego, natomiast wypiął się tyłkiem na nas i robił zdjęcia. Nie życzę sobie, żeby takie sytuacje istniały (...) – apelował radny.

Życie Pleszewa, 8 czerwca 2007

Premier szuka walizki

Jens Stoltenberg, premier Norwegii, przyjechał w minioną sobotę do Ostrzeszowa w poszukiwaniu... wojennego bagażu dziadka. Dziadek premiera Emil Stoltenberg był jednym z tysięcy oficerów norweskich więzionych w latach 1943-1945 w ostrzeszowskim ołagru XXI C. Podczas ewakuacji obozu do Niemiec w styczniu 1945, nie mogąc sobie poradzić z bagażami, zostawił walizkę i kilka innych rzeczy w jednym z gospodarstw między Ostrzeszowem a Kobylinem. (...) Po latach szef norweskiego rządu odgrzebał w pamięci rodzinną historię i postanowił odszukać walizkę. (...) W sobotę zaczęła uprzejmie (z pomocą tłumacza) mieszkańców. – Mieszkała Pani w czasie wojny w Ostrzeszowie? – pytał.

Gazeta Wyborcza, 2 lipca 2007

Jedli w trójkacie

Już dziś w Poznaniu rozpoczynają się obrady tzw. Małego Trójkąta Weimarskiego. (...) Prezydent Ryszard Grobelny spotka się z nadburmistrzem Hanoweru i merem Rennes. (...) Menu uroczystej kolacji: – ząbkąska: carpaccio z połędwicy wołowej – zupa: krem ze świeżych szparagów – danie główne: fileciki cielęce na grzance w sosie z kurek i ziemniaki – deser: fantazja truskawkowa z lodami waniliowymi.

Gazeta Wyborcza, 25 czerwca 2007

Nie ma róży bez ognia

Czy keptińscy radni będą liczyć kwiaty na miejskich klombach i skwerach? Ci, którzy mają wątpliwości, że firma zajmująca się miejską zielenią nie realizuje umów, powinni tak zrobić – zaproponował radnemu Mikołajowi Rybakowi wiceburmistrz Ryszard Przybylski. Rybak zarzucił bowiem miejskim władzom bałagan i brak nadzoru przy realizacji umów dotyczących utrzymania terenów zielonych.

Ziemia Kaliska, 29 czerwca 2007

LICZBY
NIE KLAMIĄ?

114,5

tyle kobiet przypada statystycznie na 100 mężczyzn w Poznaniu.

Biorąc pod uwagę powiaty i miasta na prawach powiatu – Poznań jest najbardziej sfeminizowanym miejscem w naszym regionie. W ogóle panie wolą miasta – drugi pod tym względem jest Kalisz (114,2 pań na 100 panów), trzecie Leszno (110), a czwarty Konin (109,5).

Średnia dla całego województwa wynosi 106,1 kobiet na 100 mężczyzn. W żadnym z powiatów nie ma u nas więcej panów niż pań, nigdzie nawet nie zanotowano równowagi. Najbliżej do niej jest – według danych GUS – w powiecie grodziskim (101 kobiet na 100 mężczyzn), w powiecie leszczyńskim (101,1) oraz w powiecie słupeckim (101,6).

Jakie wnioski wyciągnąć z tej statystyki? Szukając w Wielkopolsce męża, najlepiej pojechać w okolice Grodziska; z kolei w Poznaniu najłatwiej znaleźć sobie żonę. Pod warunkiem, oczywiście, że liczby nie kłamią...

MONITORUJEMY RADNYCH

Zbigniew Ajchler:
Żyję wśród fajnych ludzi

Samorząd to dla mnie...

możliwość podzielenia się własnymi doświadczeniami i osiągnięciami, uczestniczenia w podejmowaniu istotnych dla lokalnego środowiska decyzji, pomocy wielu ludziom w codziennych problemach.

Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyła się...

moja najbliższa rodzina – żona Maria, córka Justynka z mężem oraz synowie Przemek i Piotr, którzy bardzo mnie wspierali w kampanii wyborczej. Cieszyli się także moi współpracownicy z obu firm i z pewnością wielu ludzi, którym starałem się pomagać w poprzedniej kadencji.

Od kiedy zostałem radnym...

nie się nie zmieniło, bo – licząc z sejmikiem województwa poznańskiego – to już moja czwarta kadencja.

W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...

ugruntowuję sobie to, nad czym wcześniej pracowałem, przygotowując wystąpienia czy konkretne wnioski do poszczególnych punktów obrad.

Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...

brak konkretów w dyskusjach, powierzchowne traktowanie tematów.

Śmieszą mnie radni, którzy...

zabierają głos, nie mając żadnego doświadczenia w danej sprawie.

Kiedy dostałem jako radny laptop...

to nic ciekawego się nie stało, gdyż pracuję na takim sprzęcie już od kilku lat. Sądzę, że wprowadzenie laptopów dla radnych to dobry pomysł, ale dopiero gdy wszystko pod względem technicznym i proceduralnym zacznie dobrze funkcjonować.

Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...

drogi wojewódzkie, transport regionalny, wyposażenie naszych szpitali, no i nową siedzibę dla samorządu województwa, bo obecne warunki pracy są beznadziejne.

Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...

są pracowici, konkretni, oszczędni, systematyczni, obowiązkowi.

Mieszkam w Sierakowie i dlatego...

mam szczęście żyć wśród fajnych, pracowitych ludzi, w przepięknym miasteczku położonym w „krajnie stu jezior”, na skraju Puszczy Nadnoteckiej.

Moja pasja to...

nieustanne tworzenie, budowanie czegoś, bycie aktywnym. Gram w tenisa ziemnego i stołowego, biegam.

Moim hobby nigdy nie mogłoby być...

Trudne pytanie. Nie wiem, co odpowiedzieć.

Słucham...

zawsze dobrych rad oraz dobrej muzyki – lubię np. Beatę Kozidrak, Wilki, Tatianę Okupnik.

Czytam...

sporo literatury związanej z moim zawodem, ekonomiczno-rolniczej. Przeglądam Internet, z gazet czytam „Głos Wielkopolski” i „Politykę”, od czasu do czasu z dużym zainteresowaniem przeglądam „Twój Styl” i „Galę”.

Oglądam...

telewizję, choć raczej niewiele. Jeśli już, to wiadomości, różne kabarety, programy sportowe.

Imię i nazwisko: Zbigniew Ajchler

Data i miejsce urodzenia: 21.11.1955 Szamotuły

Miejsce pracy, wykonywany zawód: prezes RSP w Izdebnie (gm. Sieraków) i Lubosinie (gm. Pniewy)

Wybrany do sejmiku z listy LiD, w okręgu nr 2, liczba głosów 14173

TAK BYŁO

● 2 lipca 1923

– w podpoznańskim Bninie urodziła się Wisława Szymborska, poetka, laureatka literackiej Nagrody Nobla

● 2 lipca 2006

– przeniesiono obraz Matki Bożej Licheńskiej do nowej bazyliki

● 8 lipca 1343 – w Kaliszu Kazimierz Wielki podpisał z zakonem krzyżackim traktat, zwany pokojem kaliskim

● 11 lipca 1992 – urodzona w Pleszewie, związana z Poznaniem Hanna Suchocka została pierwszą w historii Polski kobietą premierem

● 18 lipca 2006

– na Stadionie Miejskim w Poznaniu zainaugurowano piłkarskie Mistrzostwa Europy U-19

● 20 lipca 1797

– w podpoznańskiej Głuszynie urodził się Paweł Edmund Strzelecki, podróżnik, geograf, badacz Australii

● 25 lipca 1300 – w Gnieźnie odbyła się koronacja na króla Polski Wacława II

● 25 lipca 1655 – w Ujściu polskie pospolite ruszenie skapitulowało przed wojskami Karola Gustawa, rozpoczął się potop szwedzki

● 26 lipca 2006 – otwarto dla ruchu odcinek autostrady A2 z Konina do Strykowa

PODPATRZONE



Dieta? Piątkowy post? Nic z tych rzeczy! Podczas Dnia Samorządowca w Baranowie przedstawiciele władzy tak zaabsorbowani byli rozmowami, że – jak widać – nawet nie zwracali uwagi na kuszące rarytasy.



Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego; Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała, tel. 065 573 11 56, tel./fax 065 573 33 04

Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak

Redakcja: Artur Boinński (redaktor naczelny), Ryszard Jajoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15,

e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 065 573 11 56.